Nr. 275

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XXI

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego w Austryi marek 5 (cob. Zeitungs Preisliste p. 1890 Seite 197. Abth. II. q. Nr 47) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Sobota, 29 listopada 1890.

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium. Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazyleі, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze, — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 28 listopada.

Z bieżącéj chwili.

Staroczesi w sejmie czeskim starają się w ostatniéj jeszcze chwili nadać ugodzie taki tenor, aby jak najmniéj raziła młodoczeskich przeciwników, co jednakże wobec zaciekłości fanatyków młodoczeskich najmniejszego nie odnosi skutku. I tak w dalszym ciągu obrad nad ustawą o krajowéj radzie agronomicznéj zażądał poseł Mattusz, ze względu na to, że ustawa ta, mimo korzyści, jakie zapewnia obu stronom, zawsze jeszcze wzbudza wątpliwości i podejrzenia, aby w przyszłości tak przewodniczący kolegium centralnego, jako téż obaj reprezentanci rządu władali obu językami krajowemi. Wniosek ten nie złagodził oporu Młodoczechów, zwalczających całą ugodę a więc i wszelkie stawiane do niéj poprawki, a wywołał opozycyą wśród Niemców, których mówca, poseł Ledebur twierdził, że wniosek Matusza jest zbytecznym, ponieważ cała ustawa i tak już zabezpiecza dostatecznie wszelkie prawa języka czeskiego. Po zaciętéj polemice, jaka się następnie wywiązała pomiędzy Riegerem a znanym z skandalicznego postępowania swego posłem Vaszatym, przyjęto ostatecznie wniosek Matusza 117 głosami przeciwko 89. Do przyjęcia wniosku przyczyniła się głównie szlachta historyczna, których 30 członków za wnioskiem głosowało. Zdaje się jednakże, że Niemcy czescy stracili już zupełnie nadzieję przeprowadzenia całéj ugody i to w korzystny dla siebie sposób, gdyż — jak donoszą z Pragi do jednego z pism berlińskich, postanowili na odbytém przedwczoraj zebraniu, w przyszłorocznéj wystawie krajowéj *nie brać udziału*. Wskutek tego polecono niemieckim członkom komitetu wystawowego, aby natychmiast z komitetu rzeczonego wystąpili. Uchwała zdaje się zapowiadać ponowne wycofanie się Niemców z sejmu i w ogóle z areny politycznéj.

Niemniéj zacięte, chociaż inną sprawą spowodowane obrady toczą się obecnie w Izbie *belgijskiéj*. Tam na porządku obrad stał wczoraj wniosek liberalnego dep. Jansona, poparty przez innych posłów liberalnych, a żądający rewizyi konstytucyi w celu rozszerzenia prawa głosowania. Wniosek ten dostał się na porządek obrad jedynie dzięki bardzo rozsądnéj, zdaniem naszem, zmianie frontu katolicko-konserwatywnéj większości sejmowéj, która w ostatniéj chwili odstąpiła od zamiaru niedopuszczenia wniosku tego pod obrady. Rząd obawiał się, iż rozpoczęcie obrad nad ważną tą kwestyą wywoła demonstracye i zaburzenia uliczne, i zawczasu zarządził odpowiednie środki policyjno-wojskowe, ale obawa okazała się na razie płonną. Wniosek liberalny uzasadniał w Izbie dep. Janson, a poparli go burmistrz brukselski, Buls i dep. Graux. Prezes ministrów Bernaert, odpowiedział, że rząd rozszerzeniu prawa głosowania zasadniczo przeciwnym nie jest, żąda atoli, aby lewica jasno i dobitnie sformułowała żądania swe. Dzisiaj bowiem powinny wszystkie stronnictwa uczciwe wspierać się wzajemnie w walce z stronnictwami przewrotu. Dep. Nothomb z prawicy oświadczył, że stronnictwo jego zgadza się zupełnie na zapatrywania rządu. Wielkie wrażenie wywołało wystąpienie dep. Woeste, który dotychczas uchodził za zasadniczego przeciwnika rewizyi konstytucyi, a który teraz oświadczył, że wrazie, jeżeli już rewizya konstytucyi w myśl zmiany prawa o głosowaniu koniecznie ma nastąpić, on głosować będzie za zaprowadzeniem *powszechnego głosowania*. Zdaje się więc, że belgijskie stronnictwo konserwatywne nabrało wreszcie przekonania, że dotychczasowy rzeczywiście niesprawiedliwy system wyborczy, dozwalający tylko tym głosować, którzy rocznego podatku płacą conajmniéj 42 fr., dłużéj wobec silnych prądów przeciwnych utrzymać się nie da i że opór przeciwko zmianie systemu tego byłby zgubą nie tylko dla prawicy, ale może i dla monarchii.

W komisyi budżetowéj *francuzkiéj* Izby deputowanych zdawał dep. Pelletan sprawę z obecnego stanu długów państwowych. Według sprawozdania tego wynoszą długi rzeczypospolitéj francuzkiéj obecnie przeszło *30 miliardów* fr. nominalnie, a rzeczywiście blizko 23 miliardy fr. Francya opłaca od olbrzymiéj sumy téj przeciętnie 4,62%. Sprawozdawca zaznaczył, że suma ta jest bezwątpienia niesłychanie wielką, mimo to nie zdołała ona podkopać kredytu francuzkiego, który wszędzie zachował sobie dobrą sławę, co zawdzięczać należy niewyczerpanym zasobom materyalnym kraju. Zmniejszenie kolosalnego długu tego jest na razie niemożliwem i to głównie ze względu na praktykowany dawniéj sposób zaciągania pożyczek. Szczęśliwy kraj, który mimo takich długów cieszy się zaufaniem Europy i całego świata!

Mowa Kardynała *Lavigerie*, wygłoszona podczas bankietu danego na cześć oficerów francuzkich wywołała jak wiadomo w świecie politycznym wielkie wrażenie, ponieważ Kardynał, zrywając z dotychczasowemi tradycyami duchowieństwa francuzkiego, oświadczył się wręcz za rzecząpospolitą. Aby uniknąć fałszywéj interpretacyi i jawniéj jeszcze zaznaczyć zdanie swoje, oświadczył Kardynał w tych dniach w liście do pewnego wybitnego konserwatysty francuzkiego, że doświadczenie lat ostatnich wykazało dowodnie, *iż rzeczpospolita jest dla Francyi na razie jedyną możliwą formą ustroju państwowego. Monarchia, któréj przedstawiciele hr. Chambord i hr. Paryża, posługiwali się środkami o wątpliwéj nieraz pod względem moralnym i etycznym wartości, podkopała przez to samo wszelkie prawa bytu i stała się niemożliwą.* Następnie przytacza Kardynał kilka ustępów z dawniejszych encyklik papiezkich na dowód, że Kościół godzi się na każdą formę rządu, byle tylko forma ta odpowiadała zasadom moralności i wiary. To oświadczenie Kardynała, które niezawodnie trafi do przekonania wielkiéj części duchowieństwa francuzkiego, odbierze monarchistom francuzkim resztę odwagi, jaka im jeszcze pozostała po ostatnich skandalach boulanżystowskich.

O powstaniu *Indyan* w Ameryce północnéj sprzeczne na razie nadchodzą wieści. I tak podczas gdy jedne donoszą, że pomiędzy Indyanami a wojskiem rządowém przyszło już do nader zaciętéj, a nierozstrzygniętéj walki i że starcia i potyczki mniejsze zachodzą co chwila na całéj linii bojowéj, twierdzą inne, że powstanie słabnie i że Indyanie cofają się do rezerwacyi, do czego głównie przyczynić się miała ta okoliczność, że wezwani na pomoc współpleminniecy z pogranicza angielskiego, odmówili wręcz wszelkiego udziału. W tych dniach wyruszył z St. Louis do okolic zagrożonych nowy oddział wojska związkowego w sile 800 ludzi i 4 armat. Równocześnie rząd amerykański wysłał tamdotąd znanego z swych przejażdżek po Europie „pułkownika“ Buffalo Bill, który cieszy się u Indyan wielkiém poważaniem. Najwięcéj jednakże przyczynią się zapewne do uśmierzenia wzburzonych umysłów pracujący wśród dzikich z wielkiém powodzeniem misyonarze katoliccy, którzy też z narażeniem życia starają się gorliwie o przywrócenie pokoju.

Telegramy.

Wiedeń, 27 listopada. Na dzisiejszém posiedzeniu przyjął sejm dolnorakuski jednogłośnie poprawkę do ordynacyi krajowéj, téj treści, iż do ewentualnej zmiany objętości terytoryalnéj dolnych Rakuz potrzebną jest większość $^3/_4$ głosów wszystkich zasiadających w sejmie posłów. Burmistrz dr. Prix oświadczył, że głosuje za wnioskiem tym dla tego, ponieważ uważa dyskusyą nad kwestyą, czy Wiedeń możnaby zamienić na miasto wolne, za wręcz niemożliwą.

Peszt, 27 listopada. Wniesiony przez dep. Iranyego w imieniu skrajnéj lewicy wniosek, dotyczący kwestyi chrztu dzieci z małżeństw mieszanych, odrzucony został 180 głosami przeciwko 96, tak samo wniosek Polonyego. Sejm przyjął natomiast wniosek Sziwaka, żądający energicznego wykonywania przepisów z roku 1868, 213 głosami przeciwko 47. Za wnioskiem tym głosowała także większa część opozycyi.

Berno (szwajcarskie), 27 listopada. Pułkownik Kuenzli doniósł radzie związkowéj, że wydział rady wielkiéj kantonu tesyńskiego polecił członkom rady, która dzisiaj zbierze się na nadzwyczajne posiedzenie, aby przyjęła zgodnie dekret wyborczy, wydany w myśl dokonanéj w tych dniach ugody.

Luksemburg, 27 listopada. Sejm luksemburgski wystósował do królowéj Emmy adres kondolencyjny i wybrał delegatów, którzy w imieniu sejmu mają wziąć udział w pogrzebie króla. — Wracając z pogrzebu uda się książę Adolf nasamprzód do Frankfurtu. Uroczysty wjazd do Luksemburga odbędzie się dnia 8 grudnia. Wielka księżna zabawi w stolicy księstwa tylko przez dni kilka, poczem powróci na pobyt zimowy do Frankfurtu. Książę zabawi dłużéj.

Haga, 27 listopada. Królowa-matka Emma złoży przysięgę jako rejentka i opiekunka małoletniéj córki swéj w dniu 5 grudnia, a więc nazajutrz po pogrzebie króla. Królowa pobierać będzie jako rejentka obok listy cywilnéj, 150 tysięcy guldenów holenderskich. — W imieniu króla belgijskiego przybędzie na pogrzeb hr. Flandryi.

Paryż, 27 listopada. W kołach rządowych twierdzą, że przy układach z Anglią w sprawie rybołóstwa na wybrzeżach Nowéj Fundlandyi, o zbyciu pretensyi francuzkich odpowiedniem wynagrodzeniem pieniężném ani mowy nie było, ponieważ projekt podobny ubliżał by godności Francyi. Kwestya sądu rozjemczego była wprawdzie dyskutowaną, ale nie została załatwioną, ponieważ gabinet angielski z odnośną propozycyą nie wystąpił. O poddaniu sprawy sądowi rozjemczemu w takim jedynie razie może być mowa, jeżeli rząd Nowéj Fundlandyi na to się zgodzi. Obowięzującego na razie modus vivendi dotychczas nie przedłużono.

Paryż, 27 listopada. Rząd francuzki wyśle na pogrzeb króla holenderskiego osobną deputacyą wojskową, złożoną z jenerała i oficerów różnych stopni. W. księcia luksemburgskiego powita natomiast w imieniu prezydenta francuzkiego jeden z wyższych urzędników ministerstwa spraw zewnętrznych.

Paryż, 27 listopada. Profesor dr. Péan zaszczepił wczoraj w szpitalu św. Ludwika, pięciu chorym limfę dr. Kocha. *Rezultat jest dotychczas zadowalniającym.* Profesor Cornil zamierza próby odnośne rozpocząć w sobotę. Prasa paryzka, która z początku omawiała odkrycie dr. Kocha teraz więcéj uwagi. — Duński książę następca tronu wyjechał wczoraj wieczorem wraz z małżonką swą z powrotem do Danii.

Paryż, 27 listopada. Śledztwo w sprawie posła i dyrektora banku Raynauda, (o którego ucieczce donosiliśmy wczoraj w rubryce ostatnich telegramów) wykazało, że Raynaud uciekł, dopuściwszy się różnych znacznych nieprawidłowości. Liczni wierzyciele zgłaszali się wczoraj do komisarza rządowego, któremu powierzono wypracowanie sprawozdania o obecnem położeniu banku. Bank ten, pod firmą „Banque d'Etat“ został zamkniętym. Sąd handlowy uznał konieczność likwidacyi. Reynaud padł podobno ofiarą zbyt śmiałych spekulacyi giełdowych, które naraziły go na stratę 3 milionów fr. Niektóre dzienniki przypuszczają, że Raynaud nie uciekł, lecz popełnił samobójstwo. Na giełdzie i w Izbie wywołało nagłe jego zniknięcie wielkie zaniepokojnnie. Do ostatecznéj ruiny Raynauda przyczyniły się podobno nie mało kalumnie i napaści politycznych przeciwników jego, które spowodowały nagłe wycofanie wielu depozytów.

Londyn, 27 listopada. Na odbytém wczoraj popołudniowém zebraniu stronnictwa narodowców irlandzkich, oświadczyło się podobno 17 posłów za ustąpieniem Parnella, 50 za dalszém jego przywództwem. Przywódzcy Mac Carthy i Sexton, żądali ustąpienia. Powzięcie ostatecznéj uchwały odroczono do poniedziałku, w celu zasięgnięcia zdania członków nieobecnych, a zwłaszcza deputowanych przebywających chwilowo w Ameryce. Kilku posłów zamierza w razie, jeżeli Parnell godności przewodniczącego nie złoży, z stronnictwa narodowego wystąpić. Parnell był na zebraniu tém obecnym, ale głosu nie zabierał.

Londyn, 27 listopada. Izba niższa przyjęła dzisiaj w pierwszem czytaniu bil dotyczący wykupienia większéj własności ziemskiéj w Irlandyi 268 głosami przeciwko 117. Parnelici głosowali za przyjęciem bilu.

Londyn, 27 listopada. Dzisiaj odbyło się pierwsze posiedzenie komisyi dla zbadania położenia finansów argentyńskich. Członkowie komisyi zobowiązali się szczegółów obrad odnośnych nie wyjawiać. — Sekretarz stanu dla spraw skarbowych oświadczył w Izbie niższéj, że rząd nie zamierza przedsięwziąć rewizyi aktu bankowego z r. 1848. — Izba niższa przyjęła dzisiaj bil o dziesięcina h. — Profesor Watson Cheyne zaszczepił wczoraj czterem chorym po raz pierwszy otrzymaną z Berlina limfę dr. Kocha. — Dotychczasowy poseł angielski w Teheranie popadł podobno w nieuleczalne obłąkanie. Następcą jego ma podobno zostać dotychczasowy angielski konsul jeneralny w Zanzybarze Sir Evan Smith.

Londyn, 27 listopada. „Standard“ donosi, że nowa chińska pożyczka kolejowa w wysokości 30 milionów telów, dotychczas jeszcze rozebraną nie została. Bankierzy niemieccy ofiarują sumę powyższą po pięc procent, pod warunkiem, iż pożyczka zagwarantowaną zostanie podpisem cesarza i że rząd chiński wszelkie do budowy kolei potrzebne materyały zakupi w Niemczech. Rząd chiński na to przystać nie chce.

Petersburg, 27 listopada. „Petersb. Wiedom.“ twierdzą, że Stolica św. zaproponowała rządowi rosyjskiemu ustanowienie stałego posła przy Watykanie. Izwolski jest bowiem tylko urzędnikiem departamentu dla spraw zewnętrznych. W zamian za to przyrzekła Stolica św. ustanowić stałą nuncyaturę w Petersburgu. Rząd jednakże na propozycyą tę się nie zgodził, mimo ustępstw przyobiecanych przez Watykan. (?!! Red.)

Białogród, 27 listopada. Skupczyna rozpoczęła dzisiaj dyskusyą jeneralną nad adresem. Opozycya zaczepiała rząd bardzo gwałtownie. — Według obiegających tu pogłosek, ma tutejszy poseł rosyjski, jen. Persiani, wkrótce już być przeniesionym do Bukaresztu.

---

* *Z Berlina* donoszą nam, że do komisyi, mającéj radzić nad projektem do ustawy o podatkach spadkobierczych i dochodowych, a składającéj się z 28 członków, został przez Koło polskie wyznaczonym poseł p. Schröter, a do komisyi procederowéj poseł p. St. Cegielski.

Przewodniczący powiatu Brodzkiego, że dnia 6 grudnia o godzinie 11 rano odbędą się w Srodzie wybory do sejmu prowincyonalnego. Uprasza się panów wyborców o stawienie się przynajmniéj godzinę wprzód do hotelu Hüttnera, celem porozumienia się co do kandydatów.

Jeden z wyborców.

Paritas w Prusiech.

Pod tym tytułem zamieszcza „Germania“ artykuł, opierając się na statystyce, którą podało katolickie pismo „Paderb. Bonif. Bl.“, zestawiając liczbę parafii katolickich i szkół katolickich w dyasporze w obrębie dyecezyi paderbornskiéj.

„Protestanckich parafii, tak wywodzi „Germania“ w dyasporze, w dyecezyi paderbornskiéj jest 33, z których 32 jest uznanych przez rząd; szkół protestanckich w tejże dyecezyi jest 41, z których jest 37 publicznych. Do tego dodać należy protestancką parafią i protestancką szkołę w Erwitte; ta parafia jest przez państwo uznaną, a szkoła jest publiczną. Tak więc liczba parafii w dyasporze, a w dyecezyi paderbornskiéj, uznanych przez rząd, wynosi 33, liczba zaś szkół publicznych protestanckich w dyasporze, a w tejże dyecezyi, wynosi 38.

Katolickich parafii w dyasporze w obrębie terytoryum dyecezyi paderbornskiéj było podług „Paderborner Bonifatiusblatt“ 79, a z tych znajduje się 65 w granicach państwa pruskiego. Z tych 65 parafii katolickich w dyasporze jest 11 przez państwo uznanych, 28 parafii jest za pozwoleniem rządu terytoryalnie odgraniczonych, ale przez państwo jeszcze nieuznanych, nadto jest 26 katolickich wikaryatów.

Katolickich szkół elementarnych w dyasporach w obrębie dyecezyi paderbornskiéj jest 106, z których 91 znajduje się w granicach państwa pruskiego. Z tych 91 szkół katolickich jest jeszcze 46 szkołami prywatnemi, a mianowicie 3 w obwodzie rejencyjnym mindeńskim i 43 w prowincyi saskiéj. Opuszczono atoli w sprawozdaniu „Pad. Bonif. Bl.“ dwie szkoły katolickie, które są prywatnemi: w Kaan pod Siegen i w Aschersleben. Tak więc jest 48 prywatnych szkół katolickich na terytoryum pruskiem w dyecezyi paderbornskiéj.

Państwo dopłaca do pensyi nauczycielowi przy każdéj publicznéj szkole elementarnéj 500 marek rocznie; jeżeli jest kilka klas, to w wyższéj sumie przedstawia się ten dodatek. Ponieważ owe 48 szkół katolickich w dyasporze są szkołami prywatnemi, przeto oszczędza państwo rocznie 24—30 tysięcy marek. Gdyby podobny stósunek zachodził w innych dyecezyach, toby się ta suma przedstawiła w przeszło 100 tysiącach marek na rok.

Pastorzy, urzędujący w wyżéj wymienionych parafiach w dyasporze pobierają od rządu dodatki do pensyi, dodatki emerytalne, niekiedy także dodatki osobiste, a nawet remuneracye za odprawianie nabożeństwa po filiach. Ten wydatek na każdą parafią wynosi niechybnie w przecięciu po 1000 marek, tak więc 34 tysiące marek idzie rocznie z kasy państwa w tych dyasporach. Jak poważną jest przeto suma, którą opędza się z kasy państwa koszta takich parafii w całych Prusiech!

Z powyższych 65 katolickich parafii w dyasporze, jest 54 albo wikaryatami, albo przez kościół ustanowionemi, a przez państwo odgraniczonemi, ale przez nie nieuznanemi gminami kościelnemi. Księża katoliccy, urzędujący w tych parafiach, nie pobierają od rządu ani grosza, przeto oszczędza państwo rocznie około 54 tysięcy marek, co razem z powyższą sumą na szkołach oszczędzoną, wynosi nader wysoką pozycyą rocznie.

Z zasady — pisze w końcu „Germania“ — nie jesteśmy za tém, aby państwo popierało stowarzyszenia religijne, niechby towarzystwa religijne same radziły o sobie, ale skoro etat ustanawia wydatki na protestanckie potrzeby kościelne i szkólne w dyasporze, to ze względów parytetyczności uważamy za słuszne, aby w równéj mierze pamiętało państwo o katolickich kościelnych i szkólnych potrzebach w dyasporze“.

Jeszcze w sprawie małżeństw mieszanych

Wiedeń, 27 listopada.

(∞) W dalszym toku rozpraw nad rozporządzeniem ministra hr. Csakiego, wczoraj zabrał głos minister sprawiedliwości Dezydery *Szilagyi*, niegdyś profesor na wszechnicy peszteńskiéj i obok Apponiego główny przywódzca opozycyi umiarkowanéj, który ostatecznie zbliżył się do Tiszy i tym sposobem przed dwoma laty dostał się do gabinetu.

P. Szilagyi uważany jest jako jeden z najzdolniejszych mówców madziarskich. Co do nas, obserwując jego parlamentarne występy od kilkunastu lat, musimy mu wprawdzie przyznać wielką łatwość w mówieniu i wielką „copia verborum,“ ale głębokością pomysłów nie zaimponował nam wcale.

Pierwszą, bardzo długą część swéj wczorajszéj mowy, poświęcił wykazaniu legalności rozporządzenia ministra hrabiego Csakiego z 26 lutego. Ale na to nie potrzeba szczególnéj bystrości prawniczéj. Istotnie bowiem wcale nie ulega wątpliwości, że owo rozporządzenie, opierające się na artykule 53 ustawy z roku 1868 i na dodatku, uchwalonym w roku 1879, jest formalnie legalne. „Summum jus, summa injuria“ — to odnosi się także do tego rozporządzenia, nie dla tego, iżby było nielegalném, lecz ponieważ jest logicznem następstwem legalnie uchwalonéj, ale jednak niesłusznéj, niesprawiedliwéj, obrażającéj prawa rodziców i Kościoła ustawy z roku 1868.

W drugiéj części mowy, zapowiadając projekta rządowe co do uporządkowania kwestyi małżeństw, pan Szilagyi z wielkiem zadowoleniem wskazał na panującą w całym sejmie jednomyślność co do zasady, że „prawodawstwo państwowe musi być całkiem niezależne od wszelkich przepisów kościelnych“, że państwo „swój własny porządek prawny ustanowić musi niezależnie od względów różnych wyznań,“ że w razie sporu pomiędzy poglądem państwowym a kościelnym „decyduje wyłącznie porządek państwowy“, i że wyłącznie państwu przysługuje prawo „uporządkowania stósunków małżeńskich“. Rzeczywiście w téj mierze pan Szilagyi mógł się powołać na liczne mowy, wygłoszone w ostatnich rozprawach, mianowicie na wywody p. Ivaniego, przywódzcy skrajnéj lewicy, i hr. Apponiego, przywódzcy opozycyi umiarkowanéj. Nigdy dotąd w sejmie węgierskim zasady *wszechwładzy państwa* nie wygłoszono w sposób tak bezwzględny, nawet brutalny, jak w téj ostatniéj walnéj dyskusyi i tylko z smutkiem widzimy, jak bardzo ta fał-

Uczmy dzieci czytać po polsku!

szywa teorya opanowała umysły polityków węgierskich.

Porównywając jednak mowy *Szaparego* i *Cserkiego* z wczorajszą mową *Szilagiego*, dostrzegamy pewnéj różnicy. Dwaj pierwsi ministrowie, zaznaczając obowięzującą moc istniejących ustaw, nie wysuwali jednak tak bardzo na pierwszy plan wszechwładzy państwa, ani nie stawali tak wyraźnie pod sztandarem „upaństwowienia“ wszystkich stósunków małżeństwa, jak p. Szilagyi, który o téj kwestyi przemówił z namiętnością i gwałtownością sekciarską. Zapewne ta zbytnia werwa ministra sprawiedliwości, którego wczorajsza mowa w wszystkich kołach katolickich wywoła najżywsze oburzenie, nie przypadnie do smaku hr. Szaparemu, ani ministrowi oświaty.

Jako „okoliczność łagodzącą,“ możnaby chyba przytoczyć, że p. Szilagyi pragnął wczoraj przewyższyć w zapale dla wszechwładzy państwowéj byłego kolegę i przyjaciela swego hr. Apponiego. Takie względy najpospolitszéj konkurencyi na arenie parlamentarnéj odgrywają niestety o wiele znaczniejszą rolę, niż sądzą idealiści, tudzież ci poczciwi wyborcy, którzy mniemają, że poseł i minister mówi zawsze to, co mu każe mówić przekonanie i sumienie: w rzeczywistości bardzo często mówcy parlamentarni, posłowie i ministrowie, w swych wywodach powodują się wyłącznie taktyką... licytacyjną.

I tak hr. Wojciecha Apponiego powszechnie uważają jako bardzo gorliwego katolika. To też nie pochwala on ustawy z r. 1868. Jako gorliwy katolik powinien był w sejmie wystąpić w tym samym duchu, jak ks. Korulosy, kanonik Rossival i inni duchowoi, którzy domagają się zmiany ustawy z r. 1868. Ale taktyka parlamentarna, żądna zjednania sobie większości parlamentarnéj i pozyskania sobie skrajnéj lewicy, skłoniła go do tego, że nie tylko uznał bardzo dobitnie zasadę wszechwładzy państwa, ale nadto wyraźnie oświadczył się za wprowadzeniem ślubu cywilnego. Za to w kołach konserwatywnych, np. w „Vaterlandzie“ tutejszym, doznaje bardzo ostrych zaczepek, w znacznéj części zasłużonych.

Najfatalniejszym jednak skutkiem mowy Apponiego jest niezawodnie to, że w fatalnéj licytacyi parlamentarnéj popchnęła p. Szilagiego do oświadczeń i obietnic, które sięgają może daléj, niż pierwotne zamysły gabinetu. Gdyby opozycya umiarkowana była wystąpiła w téj kwestyi dobitnie pod sztandarem katolickim, gabinet Szaparego byłby znalazł pewną przeciwwagę przeciwko agitacyi skrajnéj lewicy. Nie znalazłszy jéj, p. Szilagyi usiłuje przelicytować Apponiego.

Na szczęście ta licytacya parlamentarna po nad izbą poselską stoi konserwatywna Izba magnatów, po nad całym sejmem apostolski król, który nie dopuści nigdy do „walki kulturnej“. Ostatecznie też Kościół węgierski jest czynnikiem bardzo potężnym, który wyzwany do walki nie upadnie.

Prymas tego Kościoła, Kardynał-Arcybiskup ostrzyhoński *Simor* wczoraj przyjechał do Wiednia i był dziś u nuncyusza Galimbertego. Oczywiście ta wizyta pozostaje w związku z rozprawami w sejmie węgierskim.

Z katolickiego kongresu w Saragosie.

Tarragona, 3 listopada.

(Dokończenie).

III.

Przepisy praktyczne dla katolików w ich stósunkach do społeczeństwa.

25) Jakkolwiek Kościół i państwo są rzeczy odmienne, i obydwie władze najwyższe mają swój porządek właściwy, to jednak państwo powinno się uważać względnie do Kościoła, jak ciało względnie do duszy; ztąd wynika, iż podług rozporządzenia bożego państwo tak w swojém kierownictwie, jak w całym swym organizmie, powinnoby odbierać od Kościoła życie moralne i religijne, jak ciało odbiera od duszy życie, które mu jest właściwe; dla tego to państwo nie ma prawa do odłączania się od Kościoła, a tém mniéj do sprzeciwiania mu się i napadania go, — przeciwnie powinno szanować jego nauki i współdziałać do osiągnienia najwyższego celu, do czego jest przeznaczony przez swojego boskiego Założyciela, i czém jest królowanie Boga i Jego sprawiedliwości na tym świecie, uświęcenie i zbawienie dusz.

26) Do władzy Kościoła jedynie należy zakreślać państwu i wszystkim jego organizmom, które je składają, tak publicznym i urzędowym, jak prywatnym, a nawet i jego członkom, linią do postępowania, któréj się poddać winni we współdziałaniu Kościoła do osiągnięcia najwyższego celu. Dla tego to, tak członkowie, jak całe jestestwo moralne, zachowując i wspierając naukę Kościoła w całéj jéj czystości i zupełności, powinno się wstrzymać od brania na siebie, niezawiśle od zwierzchności Kościoła, obrony praw i interesów religii, czyli inaczéj środków, zdążających do zwycięztwa społecznego królowania Jezusa Chrystusa.

Encyklika *Inmortale Dei* i *Sapientiae christianae*.

27) Aby dopiąć oznaczonego celu w powyższéj regule, przypominamy katolikom, którzy się z pochwały godném postanowieniem obronie praw Kościoła w stanie społecznym poświęcają, ową najważniejszą naukę, któréj nam pod tym względem Papież Leon XIII udzielił w Encyklice *Sapientiae christianae*, że rząd Kościoła i kierownictwo czynami chrześcian do osiągnięcia celu, dla którego Kościół był ustanowiony, należy najprzód do politycznéj roztropności Papieża a następnie i zawiśle od niego do Biskupów, czyli inaczéj, do roztropności, którą Papież nazywa: *polityczną roztropnością Kościoła*; do politycznéj roztropności osób innych, należy pod tym względem jedynie wierne wykonanie tego, co rozporządza zwierzchność Kościoła.

Encyklika *Sapientiae christianae*. List do Nuncyusza w Paryżu, 4 listopada 1884 roku.

28) Następnie, niechaj się strzegą tak indywidua jako też korporacye jakiekolwiek byłyby one, przywłaszczania sobie władzy do kierowania ruchem katolickim państw, albo ludów, ponieważ ta władza należy wyłącznie do zwierzchności kościelnéj; do reszty pod tym względem jedynie należy posłuszeństwo. Nie mądrość rozumnego, ani cnota dyplomaty lub świątobliwość duchownego albo zakonnika, rzadka mają prawo do kierowania i posuwania przez siebie naprzód obrony socyalnego królowania na ziemi Jezusa Chrystusa, ale tylko władze kościelne. Wszyscy inni włącznie duchowni, zakonni i świeccy, są *współpracownikami* na swoich urzędach, i *wykonawcami* postanowień Papieża i Biskupów.

Encyklika *Sapientiae christianae*. List jak wyżéj.

29) Z tego, co w powyższych trzech przepisach się rzekło, wynika, że tak duchowni jak zakonnicy uchybiają swojemu obowiązkowi, gdy swoją jednostkową inicyatywą, i bez zatwierdzenia przez władzę kościelną, pozwalają sobie kierować pracami albo projektami (zkądinąd najchwalebniejszemi) na korzyść zwycięztwa Kościoła, posługując się prasą, lub towarzystwami katolickiemi, albo innemi sposobami do dopięcia wyrażonego celu. Uchybienie byłoby tém większe, gdyby postępowali nie tylko bez zezwolenia Kościoła, ale przeciw jego wyraźnéj woli i wbrew Papieża i Biskupów z nim będących w jedności, a w szczególności przeciw woli własnego Prałata.

Encyklika i List jak wyżéj.

30) Wynika nadto, że gdyby okoliczności wymagały wzięcia udziału w interesach publicznych, wolno będzie uczynić to za pośrednictwem przyzwolenia Kościoła; atoli w tym przypadku trzeba mieć obecném to, czego nas uczy Jego Swiątobliwość w swéj Encyklice *Sapientiae christianae*, to jest: że trzeba być względnym na osoby przy wyborach znanéj uczciwości, i po których spodziewać się można, że będą użytecznemi religii, i nie ma co mówić, aby było wolno dawać pierwszeństwo osobom dla niéj źle usposobionym.

Encyklika *Sapientiae christianae*. List jak wyżéj.

31) Z nauki zawartéj w Encyklice *Immortale Dei* jasno wynika, że nie tylko nie jest grzechem, ale przeciwnie dziełem chwalebném (rozumie się z przyzwoleniem Kościoła), branie udziału w administracyi municypalnéj i prowincyonalnéj, a nawet w zarządzie państw, i to wbrew złego, które w obecnych czasach zawierają konstytucye, jednak z warunkiem, aby biorący udział w rzeczy publicznéj, nie potwierdzali złego w nich będącego, ani stanowili lub się przychylali w następstwie do postanowień przeciwnych Kościołowi; owszém, niech dążą ku zmianie o ile to być może na szczere i rzeczywiste dobro dla publiczności, będąc gotowymi do wlewania we wszystkie żyły państwa na sposób soku i silnéj krwi, mądrości i skutecznego działania religii katolickiéj.

32) Niechaj się więc wstrzymają katolicy od nazywania liberałami tych, którzy biorą udział w wyborach, albo w sprawowaniu publicznych urzędów pod warunkami wyrażonemi w przepisach 30 i 31, gdyż nazywaliby złem i potępioném postępowaniu, które Stolica św. potwierdza i pochwala, i znieważaliby bardzo ciężko najwyższego Pasterza Kościoła, uchybiając przytém sprawiedliwości należącéj się osobom, które swoje postępowanie stósują do Jego nauk; byłaby to niesprawiedliwość wymagająca należytéj reparacyi, jak jéj wymaga wszelka potwarz lub słowo pokrzywdzające, stósownie do krzywd zadanych i według tego, jak przepisują zasady katolickiéj moralności.

33) Dla większéj jasności rzeczy, i jako uzupełnienie nauki skreślonéj w przepisie 30, przypominamy tym, którzy biorą czynny udział w sprawie publicznéj, że w wykonywaniu swojego urzędu nie wolno im będzie nigdy działać ani dawać głosu ze szkodą praw Kościoła, i że powinni stać po nad wszelkim kompromisem lub przymusem stronnictwa.

Encyklika *Sapientiae christianae*. List do Biskupa w Urgel. Saragosa, 12 października 1890 r. w święto Najś. Panny del Pilar.

Następują podpisy 5 Arcybiskupów, 27 biskupów i 2 wikaryuszów kapitulnych, razem 34.

Za resztę Kardynałów, Biskupów i Wikaryuszów kapitulnych nieobecnych, upoważniony przez nich podpisuje Franciszek z Pauli, Kardynał Benavidu, Arcybiskup Saragosy.

Ks. Feliks Różański.

Sejm galicyjski.

Lwów, 27 listopada.

Wczorajsze wieczorne posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 8 minut 15.

Pierwszy zabrał głos jako jeneralny sprawozdawca budżetu p. *Biliński*, rozprawiając się głównie z trzema przeciwnikami: Romanowiczem, Rutowskim i Szczepanowskim. Z powodu wniesionéj przez Romanowicza rezolucyi co do przyznania efektom pożyczki krajowéj pupilarnego bezpieczeństwa, oświadczył p. Biliński, iż Romanowicz, jako członek Wydziału krajowego, biorąc udział w pracach komisyi, powinien był w komisyi uczynić tę uwagę. Rutowskiemu odpowiedział Biliński, że porównanie naszego kraju z Węgrami jest niestósowne. Węgry są bowiem państwem, które wielki wpływ wywiera na traktaty handlowe i ma politykę kolejową w swych rękach. Jeśli mowę swą zakończył, iż czas skończyć z frazesami a rozpocząć politykę czynu, a ustęp ten mowy p. Rutowskiego nagrodzony został oklaskami, to słusznie, wskazuje to bowiem, że odtąd zmienioną także zostanie polityka tego posła.

Najostrzéj obszedł się poseł Biliński z posłem Szczepanowskim i jemu téż poświęcił znaczną część mowy. Szczepanowskiego nazywa mówca nauczycielem wędrownym dla kwestyi politycznych i ekonomicznych. Mówca cieszy się przynajmniéj z tego, że Szczepanowski, nazywając go nieukiem, pomieścił go w towarzystwie całéj komisyi budżetowéj. Wyjątek zrobił tylko co do Grossa, jeśli nie zapomniał matematyki; Jana Stadnickiego, jeśli ukończył szkołę paryzką, a tylko siebie bezwarunkowo zaliczył do ukwalifikowanych. Gdyby był przyszedł do komisyi i tam wyraźnie, gruntownie, po swojemu rzecz wyłożył (wesołość), może byłaby komisya bliżéj zastanowiła się nad jego programem finansowym. Biliński zapytuje, na jakiéj właściwie podstawie Szczepanowski wszystkich nazywa nieukami, a siebie kilka razy nazwał człowiekiem nauki. Powiada, że pracował przez lat 28 na polu ekonomiczném. Ponieważ nie sądzi mówca, aby od pieluch robił studya naukowe, zatém może mu pogratulować, iż dziś jako starszy człowiek cieszy się tak dobrém wyglądaniem (wesołość).

Następnie zapytuje mówca, jakie to dzieła, wydane przez Szczepanowskiego dają mu prawo do zajęcia stanowiska naukowego — czy broszura o „Nędzy w Galicyi,“ w któréj wykryto mnóstwo błędów, czy też masa niedokończonych artykułów? Biliński wyraża zdziwienie, zkąd Szczepanowski przychodzi do tego, aby przeciw całemu sejmowi występować w sposób iście apostolski. Szczepanowski powiada, że 28 lat robił studya po Anglii, ale nie wie widocznie, cośmy przez ten czas w kraju zrobili; myśmy zaś nie wiedzieli, że tam daleko bawi człowiek, który przywiezie nam tak wielkie zdobycze naukowe. (Wesołość.) W końcu dotknął mówca kwestyi ruskiéj, pytając się Rusinów, czyli gotowi są razem z nami walczyć przeciw odszczepieńcom. Nie dość nazwać ich odszczepieńcami, ale trzeba także przeciw nim stanowczo wystąpić — wówczas przy rozprawie budżetowéj nie będzie mowy o kwestyi ruskiéj. (Mówca nagrodzony został hucznemi oklaskami, oraz gratulacyami.)

W dyskusyi szczegółowéj przyjęto rubryki od I do VI i część VII. Chrzanowski stawiał wniosek podwyższenia subwencyi dla teatru w Krakowie do 10,000 złr. Wniosek ten nie utrzymał się jednak.

Koniec posiedzenia o godz pół do 12 w nocy.

Lwów, 27 listopada.

Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 15.

Przystąpiono do dalszych pozycyi budżetu.

Antoniewicz skorzystał z pozycyi „subwencya dla Macierzy polskiéj“, aby wygłosić w imieniu swem i swych politycznych przyjaciół wyznanie wiary politycznéj i zastrzedz się przeciwko temu, jakoby lojalność Rusinów osłabła. Nie ostudził jéj rok 1866, a zdrady stanu w 1882 r. nie udowodniono nam. W dalszym ciągu występuje przeciw Romańczukowi i Siczyńskiemu, którzy bez upoważnienia klubu przemawiali, robiąc lojalność przedmiotem targu. Mowca i towarzysze bez manifestowania są lojalni dla tronu i cerkwi, a Romańczuk i Siczyński przemawiali wskutek machinacyi poza plecami klubu. Za mną, woła mowca, stoją miliony.

Przemówił następnie metropolita ksiądz Sembratowicz. Oświadcza się za wnioskami komisyi, bo zarówno lud polski, jak ruski, należy oświecać. Chociaż nieprzygotowany do mówienia w ważnéj sprawie, którą poruszono, oświadcza się imieniem swojem i Biskupów ruskich za programem Romańczuka. *Kler w wierności dla dynastyi wytrwa, od Rzymu nie odpadnie.* Wiara ruska idzie z Rzymu, z Rzymem zaczęliśmy, z Rzymem skończymy. Lud będzie się starał dźwigać legalnemi środkami i podnosić oświatę w macierzystym języku. Program ten będzie mówca popierał, *dążąc do utrzymania serdecznego stosunku z Polakami. Kto się z tym programem nie zgadza, niech gdzieindziéj swe plany przeprowadza, nie w kraju.* (Oklaski).

Okuniewski oświadcza, że pod sztandarem religii katolickiéj nigdy nie pójdzie.

Następnie Romańczuk, Teliszewski, Sawczak i Siczyński oświadczają stanowczo, iż w zupełności godzą się z programem Romańczuka.

Wszystkie te enuncyacye powitano hucznemi oklaskami.

W końcu przemówił Jan Stadnicki jako sprawozdawca. Z radością i czcią przyjmuje enuncyacyę Metropolity do wiadomości, a sądzi, że tych wyrazów czci, uszanowania i radości Izba nie zaprzeczy. (Huczne brawa i oklaski).

NIEMCY.

* ***Berlin,*** 27 listopada. W tych dniach ma wejść w życie związek ludowy dla katolickich Niemiec. Związek ten ma się rozciągać na wszystkie dyecezye niemieckie, pozyskiwać członków w każdéj parafii. Odezwa ogłosi cele związku: zwalczanie nauk przewrotu w naszych czasach, mianowicie na polu socyalném i obrona chrześciańskiego porządku w społeczeństwie. Środkami skuteczności związku będą: osobiste działanie pojedyńczych członków, pouczające wykłady na zebraniach, szerzenie dobrych pism. Siedzibą związku ma być Moguncya. „Voss. Ztg.“ nazywa związek ten „osobną katolicką odnogą walki przeciwko socyalnéj demokracyi“ i gniewa się, że katolicy niemieccy oddzielnie zamierzają bronić się na polu socyalném. Przy téj sposobności powiada „Voss. Ztg.“: „Wewnętrzne pobudki założycieli zdają się być te same, które swego czasu skłoniły Papieża do uprzejméj odmowy na zaproszenie na berlińską konferencyą obradującą nad ochroną robotnika. Kościół rzymski rości sobie pretensyą do tego, aby w pierwszym rzędzie być powołanym do rozwiązania kwestyi socyalnéj i tego posłannictwa nie chce dzielić z nikim a najmniéj z państwem.“ Wiadomo przecież, że Ojciec św. z radością powitał konferencyą i popierał ją usilnie, głosząc, że państwo ma obowiązki na polu socyalném, które powinno wypełnić.

— *Rada związkowa* przekazała na dzisiejszem posiedzeniu odnośnym wydziałom projekt dla Alzacyi i Lotaryngii, odnoszący się do urządzenia ksiąg gruntowych, jako też projekt układu między Niemcami a Danią co do zniesienia szosu i opłaty od odjazdu.

— *Podkomisya* parlamentu rozpoczęła dzisiaj o godz. 10 obrady nad projektem, dotyczącym ochrony robotnika na podstawie uchwał pierwszego czytania i przygotowała bardzo poufne brzmienie, które ma zostać zakomunikowane komisyi przy drugiem czytaniu.

— *Starokatolicyzm* bawarski znajduje się w wielkich opałach. Członkowie jego mieli przy spisywaniu ludności zapisywać się nie jako starokatolicy, lecz jako katolicy, aby nie zdradzić drobnéj swéj li-

---

(5)

RECHA

przez

Dorotę Gerard.

(*Tłómaczyła z oryginału angielskiego St. K.*)

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 273).

Wiele to znaczy, że nie zgorżkniał, lecz z drugiéj strony nie można było pod żadnym warunkiem twierdzić, że poddał się zmienionemu swemu losowi. Nierozsądny ojciec mógł był oszczędzić sobie trudu, jaki sobie zadawał, by wykształcić zbytkowne upodobania w swym synu. Cała indywidualność chłopca skłaniała się do wystawności. Była to natura, nakreślona wielkiemi zarysami, umieszczona w szerokiéj formie, walcząca uczciwie, lecz daremnie, aby ścisnąć się w wązkich granicach, w których się nagle znalazła zamknięta. Nikt nie mógł go oskarżać o zbyt wielkie szaleństwa, wydawał on tylko za wiele na wszystko. Nie mógł patrzeć na dłoń wyciągniętą, aby w nią nie włożyć cośkolwiek — nie tyle z chrześciańskiego miłosierdzia, ile z słabości, że wolał widzieć wesołą twarz, aniżeli smutną, że wolał miły widok od nieprzyjemnego. Obdarzał on regularnie służącego z tego samego powodu i także dla tego, że uważał za coś poniżającego wkładać do sakiewki koprowinę. Jakkolwiek nie był większym elegantem od każdego przyzwoicie wyglądającego młodzieńca w swoim wieku, rachunek jego u pułkowego krawca bywał zwykle zastraszających rozmiarów, jedynie dla tego, że czuł się nieszczęśliwym w mundurze wytartym na łokciach, lub płaszczu z spłowiałemi sznurami. Nie mógł również nigdy przenieść tego na sobie, aby się targować z żydem, chociaż bezczelnie korzystano z niego. Małostki tego nowego życia przygnębiały go; był on podobnym do orła usiłującego żyć w kurniku. W jego szaleństwach było tyle wspaniałomyślności, ile pobłażliwości dla samego siebie. Jeżeli palił kosztowne cygara, to równie dla tego, że mógł poczęstować niemi towarzysza, jak że sam je lubił; jeżeli kupował drogie wino, to głównie skłaniało go do tego przeświadczenie, że kapitan S. albo porucznik E. uważał kieliszek Tokaju za przysmak, którego samo wspomnienie rozweselało ich jednostajne życie przez kilka dni. Że wydawanie uczt jest równym zbytkiem, jak każdy inny, nie przychodziło mu to wcale na myśl, dopóki nie spotkał się oko w oko z jakim rozgniewanym wierzycielem i wtenczas następowała reakcya.

Gdyby tylko był umiał przejmować się żalem mniéj gwałtownie, więcéj byłoby widoków poprawy; ale kiedy go nawiedził napad skruchy, stawał się we własnych oczach najstraszliwszym grzesznikiem na świecie; własny jego obraz przerażał go, żadna kara nie wydawała mu się dość surową dla takiego nędznika, jak on i natychmiast był gotów skazać się na oszczędność, któréj naturalnie krew i ciało nie przetrzymywało dłużéj nad tydzień a wynikiem tego bywało, że wpadał w drugą ostateczność, równie gwałtowną, jak wyrzuty sumienia. W ciągu sześciu lat, jak służył w wojsku, wyrzekał się w ten sposób cztery razy palenia cygar na zawsze i dwa razy doszedł do tego przekonania, że jeden posiłek dziennie, oprócz filiżanki herbaty rano (bez cukru) wystarcza zupełnie do utrzymania życia. Przy każdéj z wymienionych sposobności prędko rozdawał swoim kolegom cały aparat do palenia, nie wyłączając popielniczek, cygarnic, fajeczek i t. d., wraz z znacznym zapasem cygar i przez dwa dni chodził z głową wysoko podniesioną, podtrzymywany naprężeniem nerwów, wywołaném przez zadanie sobie dobrowolnéj męczarni. Potém następowały dwa dni wzrastającego przygnębienia, dwa następne nieukrywanego złego humoru a siódmego lub ósmego dnia, stósownie do tego, który z nich był więcéj ponury i mglisty — wybuchał śmiechem sam nad sobą i siadając przy ogołoconym stole, pisał po nowy zapas cygar i naturalnie po nowe popielniczki, cygarnice i fajeczki. Jego próby postne kończyły się tak samo, tylko, że rzadko kiedy trwały dłużéj nad trzy dni, a powrót do zwykłego trybu życia był zwykle obchodzony kolacyą, wydaną dla kolegów, przy któréj Teodor z apetytem zgłodniałego lwa pochłaniał podwójne porcye z każdego mięsa i topił pozostałe skrupuły, dręczące jego umysł, w najlepszym winie, jakiego mogły dostarczyć pieniądze — a raczéj kredyt. To były najgorsze z jego szaleństw a jednak nieraz bywał on w rozpaczliwém położeniu.

Przy obecnych stósunkach w Galicyi nie wiele potrzeba, aby do tego doprowadzić. Sposób, w który oficer austryacki bywa zrujnowany, jest bardzo prosty. Porucznik, który wydał swoją gażę, potrzebuje nagle 500 florenów. Żyd ofiaruje mu je po 25 florenów procentu na miesiąc — t. j. 300 florenów na rok, czyli 60 od sta; umowa atoli trwa tylko na trzy miesiące. Porucznik otrzymuje 425 flor. w gotówce, procent za trzy miesiące odciąga się z góry. Bywali galicyjscy żydzi, którzy pożyczali porucznikom konnicy po 24 procent, ale takie przypadki są rzadkie, wymienione wyżéj warunki można uważać za regułę, tak zwany „Normal Geschäft“ a w każdym razie to jest pierwszy krok do ruiny. W końcu owych trzech miesięcy musi nastąpić koniecznie jedno z dwojga: albo widoki porucznika owego poprawiły się znacznie i może żydowi zapłacić, albo się nie poprawiły, a że nikt nie może spodziewać się zaoszczędzenia 425 florenów przez trzy miesiące z 70 florenów pobieranych miesięcznie, przeto niepodobna zapłacić. Żyd woli bez porównania drugą ostateczność. Przypuśćmy jednakże, że i pierwsza może się zdarzyć, — znalazłszy się w obec niemiłego widoku otrzymania pieniędzy napowrót, lichwiarz zwykle bez trudności unika tego ciosu.

Dla czego pan porucznik tak się spieszy z oddaniem téj drobnéj sumki? On (żyd) nie potrzebuje pieniędzy w téj chwili, takie teraz złe czasy do umieszczenia kapitałów, on wie dobrze, że pieniądze są pewne u pana porucznika itd. itd. On zawsze miał tak wielki szacunek dla pana porucznika, że wolałby raczéj zostawić pieniądze w jego ręku, nawet za najniższy procent, powiedzmy trzy, no, a nawet dwa floreny na miesiąc. Jeżeli pan porucznik jest bardzo niedoświadczony — co się nierzadko zdarza — bywa zwykle nieco wzruszony tym dowodem zaufania, a jeszcze więcéj w porównaniu do tego, iż wie dobrze, że nie zasługuje na nie. Zawsze to łatwiéj pozostawić rzeczy, jak są; być może, że młody człowiek jest trochę lekkomyślny lub zniecierpliwi się, albo może widział właśnie konia, któregoby chętnie kupił, a którego kupić nie może, jeżeli się ogołoci z całéj gotówki. Kończy się na tém, że ustępuje i w ten sposob drugie stadyum zostało osiągnięte.

(Ciąg dalszy nastąpi).

czby. Tymczasem bawarskie ministerstwo żąda, aby zapisywali się jako starokatolicy, wskutek czego wydział krajowy wydaje odnośną odezwę, wzywając swych członków, aby się podawali jako starokatolicy, aby „prawnie nie zaliczono do rzymskiego Kościoła.“

— *Posłowie wolnomyślni* dr. Barth i Rickert ponowili w Izbie deputowanych dawny swój wniosek, żądający zmiany ustawy wyborczéj celem zapewnienia wolności wyborczéj (przez oddawanie kartek wyborczych w zamkniętych kopertach itd.) Wniosek żąda nadto, żeby do § 6 ustawy wyborczéj dołączono przepis, że okręgi wyborcze powinny liczyć przynajmniéj 400 wyborców i ile możności przypadać na gminy miejscowe.

— *„Mainzer Journal“* pisze o zadaniach katolickiego wieca heskiego, który się ma odbyć 14 grudnia, że najpierwszem, najgłówniejszem zadaniem jego będzie niewątpliwie zadokumentowanie jasne i niedwuznaczne, iż częściowa rewizya ustaw kościelnych nie może katolików nigdy zadowolnić; że utrzymanie ustaw przeciw zakonom jest głęboko dotykającem i stoi w najskrajniejszem przeciwieństwie do osobistéj wolności wszystkich innych obywateli państwa. Niemniéj zadaniem zebrania będzie określić stanowczo katolickie zasady co do szkoły i wychowania i zażądać ścisłéj rewizyi ustawy szkólnéj.

— *Jak widoczna* z etatu wojskowego za 1891/92 zniesiona zostanie twierdza w Nisie, a przywróconą natomiast w Grudziądzu.

WŁOCHY.

* *Pisma rządowe* obliczają siłę stronnictwa ministeryalnego na przeszło 400 deputowanych, a więc na $^4/_5$ ogólnéj liczby posłów, i uważają wynik wyborów za najlepszy dowód, że większość ludu włoskiego godzi się zupełnie na politykę pana Crispiego. Bezpodstawność podobnego twierdzenia wykazuje atoli dowodnie zestawienie rzymskiego „Moniteura“, z którego wyjmujemy następujące liczby: I tak w Rzymie głosowało na 29,000 zapisanych wyborców tylko *7164*, w Palermo, gdzie pan Crispi zwyciężył nadzwyczajną „większością“ głosów, na 21,000 wyborców 10,341, z tych tylko 7605 na p. Crispiego!!! W Wenecyi głosowała połowa, w Neapolu na 17,700 wyborców w pierwszym obwodzie oddało głos swój niespełna 9000, w drugim na 20,000, tylko 10,700, w Turynie na 23,360 uprawnionych do głosowania zaledwie 8900, w Brescyi na 16,800 niespełna 5000, w Bolonii na 31,000 — 13,000 z tych na kandydata ministeryalnego 8000, a więc część czwarta, w Medyolanie na 40,700, tylko 19,000.

Tak to przezstawia się „świetne zwycięztwo rządu“ w rzeczywistości. Gdzieby się był podział p. Crispi, gdyby *tak katolicy* byli wzięli udział w wyborach!

Towarzystwa i Spółki.

W Gostyniu odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 1 grudnia wieczorem o godzinie 7 w sali p. Jankiewicza obchód na pamiątkę zgonu Adama Mickiewicza. Rano o godzinie 8 nabożeństwo. Szanowną publiczność miejscową i zamiejscową uprzejmie zaprasza

Zarząd Towarzystwa Przemysłowego.

Nakło, 26 listopada.

Jubileuszowe zebranie powiatowego Towarzystwa Naukowéj Pomocy, które się tu w wtorek 25 t. m. odbyło, było tak liczne, jak dotąd nigdy nie bywało. Zawdzięczamy to głównie miastu Nakłu i w tem też leży największa ozdoba téj korony, że kupcy i przemysłowcy nakielscy, a więc ci główni spadkobiercy myśli ś. p. dr. Karola Marcinkowskiego, na pierwszym stanęli planie w uroczystym tym obchodzie. Okolica nie wielki wzięła udział. Z duchownych przybyli ks. prob. *Lemiesz*, ks. prob. *Byczyński* i ks. *Bajsert* — z włościan z dalszych stron przybył Wiśniewski z Bługowa za Łobżenicą.

Komitet postarał się o daty statystyczne z przeciągu istnienia Towarzystwa Naukowéj Pomocy w naszéj okolicy, których mu dyrekcya, panowie radzca dr. Szuman i prof. Jakowicki najłaskawiéj udzieliła.

Ogólna więc liczba stypendyatów przez lat 50 wynosi około 4300.

Liczba stypendyatów, którzy doszli do pewnego zawodu według karyery, jaką sobie obrali wynosi w pierwszych 25 latach 1002 — (cfr. sprawozdanie za rok 1865 str. 14). W latach od 1866 do 1890 roku wynosić będzie prawdopodobnie około 1000.

Suma funduszu żelaznego podana jest w sprawozdaniu za r. 1889 str. 7 422,922 mr. wartości 401,786 m. 55 fen.

Ogólna suma zebranych pieniędzy przez lat 50 — wynosić będzie podług naszego obliczenia przeszło 2 miliony mr. Specyalną sumę poda dyrekcya zapewne na końcu r. 1890 w swem rocznem sprawozdaniu do publicznéj wiadomości.

Do ogólnéj sumy przyczyniał się powiat wyrzyski rocznie sumą przecięciową 513 m. 92 fen. Przewodniczący przeczytał wszystkie składki od r. 1841 począwszy aż do roku bieżącego, wyciągnięte ze sprawozdań drukowanych dyrekcyi głównéj.

Po tem sprawozdaniu wszczęła się żywa dyskusya, w jaki sposób uzyskać większą liczbę członków Towarzystwu, mianowicie między włościanami gospodarzami, których liczba w powiecie jest dość znaczna i którzyby dla swéj młodzieży utalentowanéj w dalszych naukach poparcie znaleść mogli. Postanowiono w tym celu, aby na każdą parafią zgłosili się do komitetu powiatowego chętni do zbierania funduszów kolektorzy. Parafie Sadki, Mrocza, Dzwierszno, Zabartowo już się zameldowały.

Nowych członków zapisało się 18.

Po skończonych obradach o godzinie 4-téj zasiadło do wspólnego obiadu, którego urządzeniem komitet się zajął, 28 uczestników. Bawiono się skromnie i wesoło, przy oddźwięku narodowych pieśni nakielskich naszych bardów. Z toastów największy animusz obudził toast na cześć miasta Nakła, a następnie włościanina Wiśniewskiego, o 7 mil przybyłego, ażeby uczestniczyć i w obradach i w uczcie wyprawionéj na cześć wielkiego obywatela doktora Karola Marcinkowskiego, który niezmordowaną usilną pracą, swym bliźnim poświęconą, zdołał sobie postawić pomnik niczem niespożyty, a położył przy tem fundamenta zdrowéj polityki dla odrodzenia się społeczeństwa; społeczeństwo, które tak ukochał, że za nie swe życie położył, gdy widział, że odchodzi od dróg, które On za jedynie prawdziwe dla Jego zbawienia uważał.

Było to 10 listopada 1846 roku.

Przy końcu zebrania obrano jeszcze komitet na następne trzy lata, i to z następujących osób: ks. prob. Wysocki z Błuszowa, dr. Roman Komierowski z Nieżychowa, W. Trąmpczyński z Nakła, S. Paruszewski z Rzęszkowa, T. Konorowski z Witosławia.

P. S. Upraszamy dzienniki, które były łaskawe umieścić dzień zebrania nakielskiego, aby raczyły również łaskawie umieścić treść obrad.

Konkurs „Ziarna“.

Ciągły rozwój nowelistyki, jak również wzrastające z dniem każdym zamiłowanie publiczności do czytania utworów beletrystycznych drobnych rozmiarów, skłoniły nas do zwrócenia bacznéj uwagi na tego rodzaju prace.

Pragnąc przyczynić się zatém do ożywienia ruchu literackiego w tym kierunku i otworzyć młodszym talentom pole do zmierzenia sił swoich ze starszymi pracownikami na polu piśmiennictwa, redakcya „Ziarna“ ogłasza niniejszem „Konkurs“ na nowelę oryginalną, osnutą na tle współczesnem, obyczajowem lub społecznem, przeznaczając nagrodę:

rubli 100

jaka przyznaną zostanie najlepszemu z nadesłanych na konkurs utworów.

Warunki konkursu następujące: Utwory przeznaczone na konkurs obejmować mają od 1000—1500 wierszy zwykłego druku „Ziarna“. Wykluczonemi są od udziału w konkursie tłómaczenia, przeróbki, dzieła uprzednio w części lub w całości drukowane i prace, jakie znajdowały się na jakimkolwiek konkursie.

Termin nadsyłania prac konkursowych pod adresem Redakcyi „Ziarna“ (Warszawa, Aleje Jerozolimskie nr. 43), oznacza się do 1go lutego 1891 r.

Prace nadsyłane ocenione zostaną najpóźniéj do dnia 31 marca 1891 r. przez komitet sędziów, w którym na zaproszenie nasze przyjąć łaskawie raczyli udział pp.:

Czesław Jankowski,
Kaźmierz Kaszewski,
Julian Łętowski,
Antoni Pietkiewicz (Adam Pług),
Józef Sliwowski, redaktor „Romansu i Powieści“,

a do którego ze strony Redakcyi należeć będzie redaktor „Ziarna“

J. K. Korwin-Piotrowski.

Nowela uwieńczona nagrodą, wydrukowaną będzie w odcinku „Ziarna“ w ciągu roku 1891 za wynagrodzeniem, niezależnie od premium konkursowego, według normy przez Redakcyą przyjętéj.

Z chwilą ukończenia druku w „Ziarnie“ utwór nagrodzony staje się napowrót zupełną własnością autora.

Co do prac nienagrodzonych, lecz zalecanych do druku przez komitet sędziów, Redakcya zastrzega sobie prawo pierwszeństwa do ich nabycia za umówioną cenę u autora.

Prace konkursowe nadsyłane być powinny w egzemplarzach przepisanych na czysto, czytelnie, nie ręką autora, lecz obcem pismem bez podpisu, tylko z załączeniem koperty opieczętowanéj i oznaczonéj tém samém, co rękopism godłem, a zawierającéj nazwisko i adres autora.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek 28 listopada

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał: księciu Adolfowi Schaumburg-Lippe order czarnego orła; dr. fil. Krügerowi i Glücksbergowi, urzędnikom sekretaryatu w ministerstwie spraw zewnętrznych, order czerw. orła IV klasy.

* **Na pomnik względnie anniwersarz** ś. p. ks. Karola Wojczyńskiego złożyli w dalszym ciągu: Ks. Heinricht z Kościana 9 marek. Ks. lic. Taczanowski 10 marek.

Razem z poprzedniemi 195 marek.

* **Dziś** odbył się w kościele św. Marcina anniwersarz za duszę ś. p. Adama Mickiewicza.

* **Ku uczczeniu** rocznicy śmierci nieśmiertelnego wieszcza Adama Mickiewicza urządza Towarzystwo „Stella“ z łaskawym współudziałem „Koła Spiewackiego Polskiego“ dziś w piątek dnia 28 b. m. uroczysty wieczorek w teatrze polskim z następującym programem:

Część pierwsza: 1) Prolog, wygłosi p. hr. E. 2) a) Larghetto, Tartaniego, b) Węgierski taniec, M. Hausnera (na skrzypce) wykona p. E. Jahnke. 3) Spiew, solo, sopran: a) Pieśń wojenna, słowa Józefa Kościelskiego, muzyka Moniuszki; b) O gdybym była kwieciem bzu, muzyka J. Gałła, odśpiewa p. A. B. 4) Deklamacya: „Za służbą“, przez Kornela Ujejskiego, wygłosi p. Jolanta. 5) a) Polonez i b) Chansonette, M. Surzyńskiego, c) Tarantella, S. Nikodego (na fortepian), wykona p. M. Surzyński. 6) Rozpacz, chór męzki, Z. Noskowskiego. 7) Żywy obraz, układu p. Marcinkowskiego („Kłótnia“ z Pana Tadeusza A. Mickiewicza).

Część druga: 1) Sonata, op. 19, Rubinsteina, a) Adagio non troppo i b) Allegro motto, wykonają pp. E. Jahnke i M. Surzyński. 2) Spiew, solo, sopran: a) Cavatina z opery „Cyrulik sewilski“, Rossiniego: b) Krakowiak, wiersz Brodzińskiego, muzyka E. Kamińskiego, odśpiewa p. A. B. 3) Ustęp z Pana Tadeusza „Zamek“, deklamacya zbiorowa. 4) O matko moja! solo baryton, Moniuszko. 5) Cicho śpij, chór męzki, A. Rzepko. 6) Żywy obraz: „koncert nad koncertami“ z Pana Tadeusza.

Fortepian z fabryki Blüttnera ze składu fortepianów p. Ecke.

O liczny udział uprasza uprzejmie

Zarząd Towarzystwa „Stella“.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Jutro w sobotę dramat z francuskiego „Walka o byt“.

W niedzielę obraz historyczny z powieści Henryka Sienkiewicza „Potop“.

* **Prośba.** Zima nadeszła z nadspodziewaną srogością. Zarobek biednych ludzi ustał. Wiele szkólnych dzieci biednych rodziców musi bez śniadania iść do szkoły, w któréj głodne i zziębnięte siedzieć i uczyć się mają. Talerz zupy, jaka to rozkosz dla tych małych! Dziesięć marek wystarczy na jedno dziecko, aby codziennie rano, podczas ostréj zimy otrzymało przed nauką w budynku szkólnym ciepłe śniadanie, stanowiące często jedyne ciepłe pożywienie przez cały dzień. Liczba tych biednych dzieci wzrasta w miarę, jak mróz się wzmaga, a zarobek ustaje. Jak miło nam patrzeć na nasze dziatki, gdy te, snem pokrzepione, wstawszy z dobrym apetytem, zabierają się do ciepłego śniadania. Zechcijmy tedy w naszém chrześciańskiem miłosierdziu pamiętać o tych głodnych biednych dzieciach i przyjdźmy im w pomoc!

Składki przyjmują chętnie członkowie

Centralnego Komitetu:

radzca komercyjny M. Milch (przewodniczący), radzca miejski Annuss, kupiec Appel (skarbnik), rektor Brendel, kupiec Cichowicz, nauczyciel Driesner, redaktor Fontane, rektor Franke (sekretarz), radzca rachunkowy Gensichen, cieśla Glatzel, nauczyciel Hinz, rektor Hübner, dr. Jerzykowski, burmistrz Kalkowski, kupiec F. Kantorowicz, E. Kantorowicz, dentysta Kasprowicz, kupiec Kirsten, właściciel domu Krysiewicz, dr. Landsberger, rektor Lehmann, rzecznik dr. Lewiński, kupiec Lissner, właśc. hotelu Luziński, dentysta Mallachow, rektor Markus, kupiec Niekisch, radzca zdrowia dr Osowicki, nauczyciel Raschke, radzca komerc. Rosenfeld, radzca zdrowia dr. Zielewicz.

Redakcya „Kuryera Poznańskiego“ przyjmuje także datki na cel powyższy.

* **Przypominamy** Szanownéj Publiczności biedne dzieci szkólne z prawego brzegu Warty, upraszając o łaskawe dla nich datki, które przyjmuje p. St. Offierski, przewodniczący w komitecie „dla żywienia biednych dzieci z prawego brzegu Warty (na Chwaliszewie)“.

* **Z powodu** spisu ludności nie będzie w całym tutejszym obwodzie rejencyjnym nauki w szkołach elementarnych 1 i 2 grudnia r. b.

* **Marki** w sprawie zabezpieczenia w razie inwalidztwa i na starość będą mieli także listonosze na sprzedaż.

* **Nieruchomość** przy Półwiejskiéj ulicy 33 sprzedał snycerz p. Biagini p. Piotrowi Jasińskiemu za 90,500 marek.

* **Przed tutejszym** sądem przysięgłych stawał onegdaj piekarz Hieronim Handke z Wronek oskarżony o podpalenie. Sąd uwolnił podsądnego. — Wczoraj stawali przed sądem przysięgłych robotnicy tutejsi: Wachecki (17 lat), Oborski (17 lat) i Chojucki (18 lat). Dnia 10 sierpnia r. b. pokłócili się dwaj synowie szewca Piaseckiego z Wacheckim, który dobył noża i obydwóch poranił. Piaseccy uciekli do izby rodzicielskiéj. Wieczorem tego dnia przybył Wachecki z obydwoma oskarżonymi przed mieszkanie Piaseckiego, a gdy jego synowie wyszli przed dom, napadł na nich Wachecki wraz z Oborskim i Chojuckim. Ojciec Piaseckich podążył synom na ratunek, ale w téj chwili pochwycili go Oborski i Chojucki i tak ciężkie zadali mu rany nożem, że Piasecki (ojciec) na miejscu umarł. Sąd skazał Chojuckiego na siedm lat cuchthauzu, Oborskiego na 6 tygodni więzienia, a Wacheckiego na 4 miesiące i tydzień więzienia.

* **Uszkodzone,** poplamione i wogóle nie nadające się do użytku asygnacye pocztowe i koperty w marki opatrzone, można było dotychczas wymieniać na poczcie, ale uszkodzonych kart pocztowych i opasek nie odbierała poczta, chyba w wielkiéj ilości. Otóż odtąd ma poczta wymieniać nawet chociażby jednę kartę pocztową lub opaskę.

* **Rada związkowa** zgodziła się wczoraj na wniosek Prus, żądający wycofania banknotów prowincyonalnego banku akcyjnego W. Ks. Poznańskiego.

* **Wronki,** 27 listopada. Przy wczorajszych wyborach do rady miejskiéj, wybranym został na dalsze 6 lat w III klasie kupiec p. *J. Krzyżankiewicz* i to jednogłośnie przez wszystkie stronnictwa, bez poprzedniego porozumienia się, co u nas od kilkudziesięciu lat nie bywało. W II klasie obrany kupiec pan *Herrmann Mottek*; w pierwszéj klasie przyjdzie do ścisłych wyborów między kupcem p. *Rosenthalem* a obywatelem p. *C. Struschinskym*.

* **Bydgoszcz,** 26 listopada. Przy tutejszym miejskim lazarecie jest dwóch lekarzy pp.: radzca zdrowia dr. Jakoby i dr. Warmiński. Doświadczenia z limfą na chorym na lupus robi p. dr. Warmiński, który był przez tydzień przeszło w berlińskich poliklinikach, gdzie lekarze doświadczają limfy wynalazku dr. Kocha. (Prosimy o łaskawe doniesienie nam o rezultacie tamtejszych doświadczeń. Red. „Kur. Pozn.“)

* **Z statystyki** wścieklizny za rok 1889 wykazuje się, że w roku tym było mniéj wściekłych psów, niż w latach poprzednich. Najwięcéj psów wściekłych było: w obwodzie rejencyi poznańskiéj (78), w kwidzyńskim (66), w gąbińskim (64), wrocławskim (48), w królewieckim (38), w bydgoskim (35), w opolskim (23). W powiecie średzkim było ze wszystkich powiatów W. Ks. Pozn. najwięcéj psów wściekłych (24).

* **W Brodnicy** w Prusach Zachodnich oświadczyli się cechmistrze za założeniem cechowéj szkoły uzupełniającéj. Jest to nowym dowodem, że państwowa szkoła uzupełniająca nie cieszy się w kołach rzemieślniczych żadną sympatyą. Równocześnie donoszą z Elbląga, że liczba uczniów odwiedzających tamtejszą szkołę uzupełniającą, zmniejszyła się z dniem 1 października r. b. o połowę, tak że zarząd szkólny był zniewolony zmniejszyć także liczbę klas szkólnych.

* **W sprawie** udzielania nauki języka polskiego w gimnazyum opolskiém otrzymała „Gazeta Opolska“ następujące pismo: „W opolskiem gimnazyum znajduje się fundusz dla nauczyciela, któryby udzielał nauki języka polskiego, ale od czasu jak się Przew. ks. Cytrynowski z Opola przeniósł gdzie indziéj, (jest to już temu 8 albo 9 lat), zaniechano nauki pod pozorem, że nie ma takich mężów, którzyby tejże nauki udzielać mogli. Że tak nie jest, to każdy wie, gdyż wśród naszego duchowieństwa jest dosyć takich mężów, którzyby byli w stanie zastąpić ks. Cytrynowskiego. W pierwszym czasie po ustąpieniu ks. Cytrynowskiego, pytał się pan dyrektor, ktoby chciał brać udział w nauce języka polskiego, a to powtarzało się przez trzy lata. Chociaż jednak znaczna liczba uczniów się zgłaszała, nie było potém żadnéj wzmianki o téj sprawie. Na kim zależało, nie wiem. Są też w opolskiém gimnazyum fundusze, z których utrakwiści pobierali stypendya aż do roku 1887. O ile wiem, z tych funduszów także obecnie nikt nie korzysta“.

* **Wrocław,** 27 listopada. Ku uczczeniu rocznicy śmierci nieśmiertelnego wieszcza naszego Adama Mickiewicza, odbędzie się tu w niedzielę 30 b. m. o godzinie 7 wieczorem uroczysty wieczorek na sali w domu świętego Wincentego przy Seminargasse. Program wypełnią: odczyt, deklamacye i śpiewy. Wstęp bezpłatny.

Przy sposobności téj nadmieniamy, że było zamiarem naszym, aby wszystkie tutejsze towarzystwa polskie wspólnie uroczystość tę obchodziły. Zamiar ten zdołaliśmy jednakowoż tylko w części osięgnąć. Towarzystwo handlowo-polskie, polsko katolickie i Towarzystwo śpiewu „Lutnia“, poczuwały się do łączności w narodowym obchodzie, gdy *Towarzystwo przemysłowców polskich* współudziału swego odmówiło. Podając to do szerszéj wiadomości, wyrażamy życzenie bardzo wielkiéj części tutejszych rodaków, aby w przyszłości wszelkie narodowe obchody przez wszystkie tutejsze towarzystwa wspólnie były obchodzone.

Komitet.

* **Doniesienie.** Wszystkim tym, którzy z powodu ogłoszenia pana majora Szmuli ciągle jeszcze do nas się zgłaszają z prośbą o pośrednictwo, donosimy, że zaraz w pierwszéj chwili zgłosiło się tak wielu kandydatów, iż obecnie już dla nikogo nie może być żadnych widoków. („Gazeta Opolska.“).

* **Warszawa.** Dzięki ujęciu ogrodnika Baczyńskiego, nazwiska morderców Schmitta i Kuźniewskiego są już znane; sami zbrodniarze pozostają dotychczas w ukryciu. Są nimi Franciszek Pawlak i Jan Wyrostkiewicz, znany pod nazwiskiem „Janek artylerzysta“. Gazety warszawskie podają już portrety i rysopisy sprawców zbrodni. Zaznaczyć należy, że Baczyńska była poddaną pruską i jako taka posiada jeszcze swój oddzielny paszport, wydany w Poznaniu; akt tak zw. złączenia i przepisania jéj do poddaństwa rosyjskiego nie został sporządzony. Wyjechała ona z dziećmi, jak się zdaje już w piątek w zeszłym tygodniu, do Prus. Mając zapewniony swobodny przejazd, najprawdopodobniéj przewiozła pieniądze przez granicę i oczekuje męża. Rozeszła się tu już pogłoska, że ją aresztowano w Gnieźnie(?), morderców zaś w Hamburgu.

* **Z Kolonii, z Drezna i z Jeny** donoszą telegramy, że woda bezustannie opada. W Kolonii dosięgła woda w Renie wczoraj rano najwyższéj wysokości t. j. 6,10 m. Z powodu podmycia torów kolejowych dotąd atoli na wielu liniach komunikacya przywróconą nie została. Straty ogromne.

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 29go listopada św. Saturnina m.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 46. Zachód o godzinie 3 minut 50.

Ostatnie telegramy.

Wrocław, 28 listopada. Pierwszym burmistrzem wybrano dzisiaj 47 głosami przeciwko 44 burmistrza p. *Bendera* z Torunia.

Praga, 28 listopada. Klub posłów niemieckich ogłasza, że przekonawszy się, iż potrzebna do przeprowadzenia ugody większość w sejmie czeskim uzyskać się nie da, uważa warunek, pod jakim Niemcy do udziału w wystawie krajowéj się zobowiązali, za niespełniony i dla tego radzi Niemcom w wystawie rzeczonéj nie brać udziału. Komitet wystawy oświadcza natomiast, że pomimo wystąpienia członków niemieckich daléj z dotychczasową energią zajmować się będzie przygotowaniami do wystawy.

Bukareszt, 28 listopada. Dzisiaj otwarte zostały obie Izby rumuńskie mową od tronu, która wyraża nadzieję, że pokój obecny będzie trwałym, i z zadowoleniem wspomina o obecnym pomyślnym stanie finansów państwowych.

Carogród, 28 listopada. Deputacya notablów armeńskich wręczyła dzisiaj sułtanowi adreswierno-poddańczy.

Przedpłatę na Straż św. Wojciecha

złożyli w dalszym ciągu na rok 1890:

307) Ks. proboszcz Wilczewski z Szamotuł.
308) „ „ Weichmann z Olszowy.
309) Dr. Chłapowski z Poznania.

Dawniejszych roczników Straży św. Wojciecha nabywać można w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

Przedpłatę w ilości 1,50 m., z przesyłką książek 1,75 m. przyjmuje

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.
Poznań, Sw. Marcin 16/17.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* ***Na dzieło*** Najprzewielebniejszego ks. Biskupa Janiszewskiego pod tytułem:

Kościół i Państwo Chrześciańskie

złożyli przedpłatę (6 marek z przesyłką 6,30 m.)

70) Ks. dziekan Ziętkiewicz z Objezierza.
71) Ks. proboszcz lic. Taczanowski z Grodziska.
72) Ks. proboszcz Lemież z Sadek.
73) „ „ Weichmann z Olszowy.
74) Dr. Chłapowski z Poznania.

* **Ziemianina** wyszedł nr. 47 i zawiera: Stacya chemiczna Centr. Tow. Gosp. w Poznaniu, Plac Piotra nr. 4, I piętro. — Ogłoszenie walnego zebrania Spółki akcyjnéj „Halina“. — Ku wyjaśnieniu sprawy zabezpieczenia na niemoc i wiek podeszły (dokończenie). — Sprawozdanie z walnego zebrania Towarzystwa rolniczego Sredzko-Gnieźnieńsko-Wrzesińskiego, Leon Hulewicz. — Wiadomości bieżące. — Rozmaitości. — Wiadomości handlowe. — Kalendarzyk tygodniowy. — Jarmarki. — Zebrania Towarzystw rolniczych. — — Ogłoszenia.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 27 listopada.

BAZAR. Łaszczyński z Chaław, Modlibowski ze Swierczyny, pani Brzeska z Jabłkowa, hr. Mielżyński z Chobienic, Moszczeński z Niemczynka, hr. Grudziński z Drzązgowa.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Seyda z Krotoszyna, Kostrzewski z Węglewa, pani Hesse z Metzu, Kaczmarkiewicz z Janiszewa, Müntzer z Berlina.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 28 listopada 1890. (Kurs końcowy.)

Kurs z dnia	27	28
Pszenica osłab.		
na listopad	194 50	194 25
na kwiecień-maj	193 25	193 25
Żyto ociążale.		
na listopad	186 25	186 75
na listopad-grudzień	— —	— —
na kwiecień-maj	169 50	170 —
Olej rzep słabo.		
na listopad	59 90	58 71
na kwiecień-maj	58 30	58 00
Okowita staléj.		
eksportowa	42 60	43 80
na listopad	42 60	42 70
na listopad-grudzień	42 50	42 60
na kwiecień-maj.	43 20	42 40
na maj-czerwiec.	43 50	43 40
spożywcza.	62 10	— —
Owies		
na listopad	143 75	143 50
Wyp. żyta wsp.	1 0	
Wyp. okowity kw. eksportowa	190,000	,000
„ „ „ spożywcza.	,000	,000

Kurs z dnia	26	27
Konsol. 4%	104 60	104 80
Consol. 3½%	97 90	97 99
Poznańskie 4% listy zastawne	101 40	101 40
Poznańskie 3½% listy zastawne	96 20	96 40
Poznańskie listy rentowe	102 20	101 80
Poznańskie oblig.	— —	— —
Austryackie banknoty	177 —	177 —
Austryacka renta srebrna	77 60	77 90
Rosyjskie banknoty	234 50	237 70
Rosyjskie listy zastawne	100 50	100 30
Polskie 5% listy zastawne	68 75	70 —
Polskie likwidacyjne listy zast.	66 25	66 50
Węgierska 4% renta złota	89 10	89 60
Węgierska 5% renta papier.	87 60	87 60
Austryackie kredytowe akcye	163 25	164 75
Austryackie francuskie koleje	107 25	108 90
Lombardy	59 10	60 —
Usposobienie. stale.		

Szczecin, 28 listopada 1890. (Kurs końc.)

Kurs z dnia	27	28
Pszenica spok.		
na listopad-grudzień	187 —	187 50
na kwiecień-maj.	190 —	191 —
Żyto spok.		
na listopad-grudzień	177 —	177 —
na kwiecień-maj	168 —	168 —
Olej rzep stale.		
na listopad	59 —	59 —
na kwiecień-maj.	58 —	58 —
Okowita staléj.		
w miejscu spożywcza.	60 70	61 40
„ eksportowa.	41 30	42 —
„ na listopad eksportowa.	40 30	41 —
„ na listopad-grudzień eksp.	40 10	40 30
„ na kwiecień-maj eksp.	42 30	42 60
Petroleum		
w miejscu.	11 60	11 60

Stan powietrza.

Dnia 27 listopada 1890 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Term. C.
Mulaghmore	768	W.	4	bez chmur	1
Aberdeen	769	Płn.Z.	1	pół zachm.	—3
Chrystiansund	766	W.Płd.W.	1	pogodnie	1
Kopenhaga	768	W.Płd.W.	6	zachm.	—6
Sztokholm	773	spokojnie.		pogodnie	—12
Haparanda	760	Płd.Z.	2	zachm.	—11
Petersburg	768	Z.Płn.Z.	2	pół zachm.	—9
Moskwa	768	Z.	1	zachm.	—16
Kork, Queenst.	766	Płn.W.	3	pogodne	—2
Cherbourg	761	Płd.Z.	5	śnieg	—2
Helder	763	W.	2	pół zachm.	—8
Sylt	765	Płd.	2	śnieg	—7
Hamburg	765	W.	1	mgła	—13
Swineminde	767	W.	4	zachm.	—12
Neufahrwasser	770	Płd.W.	3	bez chmur	—13
Kłajpeda	773	W.	3	bez chmur	—16
Paryż	762	Płn.	1	pół zachm.	—6
Monaster	762	Płn.W.	7	pogodnie	—11
Karlsruhe	759	Płn.W.	2	zachm.	—10
Wiesbaden	760	Płn.W.	2	zachm.	—9
Monachium	756	W.	6	zachm.	—9
Kamienica	763	Płn.W.	1	pogodnie	—16
Berlin	765	W.	4	zachm.	—12
Wiedeń	763	Płn.	1	bez chmur	—12
Wrocław	764	W.	3	zachm.	—14
Isle d'Aix	760	PłnW.	6	pogodnie	—4
Nizza	751	W.Płn.W.	3	pochmurno	4
Tryest	751	W.Płn.W.	6	zachm.	0

Pogląd na stan powietrza.

W części Europy północnéj spadł barometr, natomiast podniósł się barometr w południowéj połowie Europy, przyczem temperatura się oziębiła. Barometryczne maximum posunęło się nieco ku południowi i rozciąga się od Skandynawii w kierunku południowo-wschodnim ku południowéj Rosyi. W Niemczech jest przeważnie wiatr wschodni, powietrze ponure a niezwykle zimne. W wielu okolicach spadło nieco śniegu. Temperatura 7—8 st. niżéj zera. W Francyi na wyspach brytańskich jest także mróz. Znacznéj zmiany temperatury nie można się w krótkim czasie spodziewać.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.

w listopadzie.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel
27. Pop. 2	760.0	Płd.W. sil.	zachm. [1]	—12,1
27. Wiecz. 9	759.1	Płd.W. sil.	zachm. [2]	—11.6
28. Ran. 7	759 3	Płn.W. um.	zachm. [3]	—10,8

[1]) Przed południem śnieg. [2]) Przed wieczorem śnieg. [3]) Nocą śnieg.

Dnia 27 listopada maximum ciepła —11.6 Cel
minimum ciepła —14,0°

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań**, 28 listopada. — (Sprawozdanie giełdowe).

Stan powietrza zimno.

Żyto: bez handlu.

Okowita: wyżéj.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedzino —,—. w miejscu (bez beczki) tow. opadat. 50-ta 59 90 pł., 70-ta 40 50 m. listopad 50-ta 59,90, 70-ta 40,50 m, grudzień 50-ta 59,80 m., 70-ta 40,40 m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 59,90 mrk., 70-ta 40,50 m., listopad 50-ta —,— m. 70-ta — — m.

Poznań, 28 listopada. — Ceny mąki. — Pszenna 27,50, rżana 23.50 za 100 kilogr.

Ceny targ. w Poznaniu d. 26 listopada 1890.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica . . 100 kilg.	19	80	19	40	18	50
„ nowa	—	—	—	—	—	—
Żyto	16	80	16	30	16	—
Jęczmień	16	40	14	80	14	—
Owies	13	60	13	10	—	—
Groch wrzący	—	—	—	—	—	—
„ na paszę	—	—	—	—	—	—
Kartofle	4	—	3	60	—	—
Rzep	—	—	—	—	—	—
Rzepik	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty.	—	—	—	—	—	—
„ niebieski	—	—	—	—	—	—

Urzędowe sprawozdanie targowe

komisyi targowéj w mieście Poznaniu

Poznań dnia 26 listopada 1890.

Przedmiot.	TOWAR dobry		średn.		pośl.		w przecięciu.	
Pszen najw. za 100 kl.	19	50	19	10	18	70	19	02
Pszen najn.	19	30	19	—	18	50		
Żyto najw.	17	60	17	30	17	—	17	17
Żyto najn.	17	40	17	20	16	50		
Jęczm. najw.	—	—	14	80	14	30	14	48
Jęczm. najn.	—	—	14	50	14	10		
Owies najw.	14	40	13	80	13	10	13	52
Owies najn.	14	10	13	50	12	80		

Inne artykuły.	najw.		najniż.		w przec	
Słoma prosta za 100 kl	4	50	3	50	4	—
Słoma targana	—	—	—	—	—	—
Siano	4	50	3	75	4	13
Groch	—	—	—	—	—	—
Soczewica	—	—	—	—	—	—
Fasola	—	—	—	—	—	—
Kartofle	4	50	4	—	4	25
Wołowina kulka za 1 kl.	1	30	1	20	1	25
Wołowina od brzucha	1	20	1	10	1	15
Wieprzowina	1	20	1	10	1	15
Cielęcina	1	30	1	20	1	25
Skopowina	1	20	1	10	1	15
Słonina	1	80	1	70	1	75
Masło	2	40	2	—	2	20
Jaja za kopę	3	40	3	40	3	45

Wrocław, 27 listopada 1890.

Żyto (za 1000 funt.) — —. wypowiedziano — — centn. Cena wypowiedziana — — mrk., na listopad 175,00 żąd., listopad-grudzień 175,0 żąd., grudzień-styczeń — żąd., kwiecień-maj 166,0 żąd.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 170 m podatku konsum., —,—, wypowiedziano —,— litr upłyn. wypowiedzenie — mrk., na listopad (50-ta) 60,00 żąd., (70-ta) 40,50 żąd., listopad-grudzień (50-ta) —,— żąd., (70-ta) 40,50 żąd.

Cena wypowiedziana za dzień 28 listopada: żyto 175,00 mrk., pszenica — mrk., owies 132,00 mrk., rzep —,— m., olej rzepiowy 60 00

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat konsumc.) dnia 27 listopada (50-ta) 6 ,00 mrk., (70-ta) 40 50 mrk.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M	F.	ciężki najniż. M	F.	średni najwyż. M	F.	średni najniż. M	F.	lekki towar najwyż. M	F.	lekki towar najniż. M	F.
Pszenica biała	20	10	19	80	19	50	19	00	18	50	18	00
„ żółta	20	00	19	80	19	50	19	00	18	50	18	00
Żyto	17	80	17	50	17	30	17	10	16	60	16	10
Jęczmień	17	10	16	50	15	50	15	00	14	40	13	40
Owies	13	50	13	30	13	10	12	90	12	70	12	50
Groch	17	50	17	00	16	50	16	00	15	00	14	00

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		poślédni	
Rzep . . . 100 klg.	23	80	21	90	19	60
Rzepik zimowy „ „	23	20	20	20	19	—

Bydgoszcz, 27 listopada.

Pszenica dobra, zdrowa, średniego gatunku 178—188 mrk. piękna ponad notowanie.

Żyto według jakości 162 170 m., piękne ponad notowanie.

Jęczmień według jakości 130—145 mrk., do browarów 146 152 mrk.

Groch na paszę 125—135 mrk., wrzący 140 do 150 mrk.

Owies według jakości 125 135 m

Okowita 50-ta 59.75, 70-ta 40,25 m.

Berlin, 27 listopada. — (Sprawozdanie urzędowe). — Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 185—195 według jakości; na miesiąc bieżący płc. 194,50—194—194,25, na listopad-grudzień płc. 194—193,25—193,75, na kwiecień-maj płacono 193,00—193,50. Wypowiedz 100 ton. Cena wypowiedziana 194,50 m

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 176—185 według jakości, na miesiąc bieżący płc. 186,75 do 187,00 186,25, na listopad-grudzień płacono 180,25—179,75, żąd. —,—, na kwiecień-maj płac. 170,25—169,50. Wypowiedziano 100 ton. Cena wypow. 186,75 mrk.

Jęczmień w miejscu 138—205 według jakości żądano.

Owies za 1000 kil. w miejscu 140—156 m. według jakości, miesiąc bieżący płl. 143,50—143,75, na listopad-grudzień płacono 143,00—143,75, żąd. —, na kwiecień-maj płacono 140,50—141,75. Wypowiedziano — ton. Cena —,— mk.

Kukurudza w miejscu płc. 139—147 według jakości, na miesiąc bieżący płc. 138,75, na listopad-grudzień płacono 138,00 na kwiecień-maj płacono 130,75. Wypowiedziano —— ton. Cena —,— m.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki 59 0 mrk., z beczką —,— mk., na listopad płac. 59,9—59,8, na listopad-grudzień płc. 59,5 59 2, kwiecień-maj płc. 58,5—58,3. Wypow. —— cent. Cena wypowiedz. —,— m.

Szczecin, 27 listopada.

Pszenica staléj za 1000 kilogr. w miejscu 182—187 płac., na listopad 187,00 płc. i żąd., na listopad-grudzień —,— płacono, na kwiecień-maj 190,5 płac., —,— żąd.

Żyto m. zm., za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 173—175 płacono, na listopad 179,5 płac., —,— żąd., listopad-grudzień —,— płac., na kwiecień-maj 166,0 płac. — żąd.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu 130 do 135 płacono.

Olej rzepiowy spok., za 100 kilogram. w miejscu bez beczki 60,00 żąd., na listopad 59,00 żąd., kwiecień-maj 58.00 żądano.

Okowita staléj, za 10,000 litr-prct. w miejscu bez beczki 70-ta 41,3 płac., 50-ta 60.7 płac., na listopad 70-ta 40,3 nom., na kwiecień-maj 42,3 płac., —,— żąd.

Magdeburg, 27 listopada. — Cukier ziarnisty excl. worka 92% 17 00 cukier ziarn. excl, 88% 16,20, cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. —,—, Drugi produkt excl. 75% Rendem, 13,85. Usposobienie: spok. ff. Rafinada chlebowa —.—. I. Rafinada chlebowa 28,25 mielona rańn. II z beczką 27,75 miel. Melis I z beczką 26,00. Spok. — Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za list, 12,32½ pł., 12.40 żąd., grudzień 12.40 pł., 12,42½ żąd., styczeń 12,57½ płac., 12,62½ żąd., styczeń-marzec 12,70 płac., 12,77½ żąd. Spok. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— cz.

Hamburg, 27 listopada. — Okowita stale, za listopad 31— żąd., listopad-grudzień 30¾ żąd., grudzień-styczeń 30½ żądano, kwiecień-maj 30½ żąd. — Kawa good average Santos za listopad listopad ——, grudzień 83½, za marzec 77½, za maj 76—. Usposobienie potw. — Obrót —— miechów.

KRÓTKI
KATECHIZM
RZYMSKO-KATOLICKI
ułożył
X. Biskup E. Likowski
Suffragan i Administrator Archidyecezyi Pozn.

Cena egzempl. oprawnego 35 fen. z przesyłką 45 fen. Kto zamówi 50 egzempl. lub 100, otrzyma przesyłkę franko. Do 10-ciu egzemplarzy 11-ty w dodatku. Odwrotnie wysela

Drukarnia Kuryera Poznańskiego
w Poznaniu, św. Marcin nr. 16.

Parcelacye
większych i mniejszych majątków bierzemy w komis, regulując hipoteki i spłacając właścicielowi całą resztę należności gotówką.

Pewne hipoteki
pod naszą gwarancyą możemy odstępować w różnych sumach, na co zwracamy specyalną uwagę dozorów kościelnych i kapitalistów.

Korzystne kupna i dzierzawy
mamy w znacznym wyborze bez wszelkich kosztów dla reflektantów. (124)

Bank Ziemski.

Groszowicki cement portlandzki
uznany od dawna za fabrykat pierwszorzędny
odznaczający się **jednolitą równością, stałą objętością i niezrównaną spoistością**, polecamy po cenach bieżących do wykonywania **wodociągów, kanalizacyi, budowli monumentalnych i wodnych** każdego rodzaju, jako i do fabrykacyi **ornamentów, sztucznych kamieni** i wszelkich wyrobów cementowych. Produkcya roczna wynosi 350,000 beczek.

Slązkie towarzystwo akcyjne fabrykacyi cementu portlandzkiego w Groszowicach p. Opolem. (705)

Zastępca w **Poznaniu** pan **A. Krzyżanowski.**

Stary Rynek Nr. 53|54
wejście z ul. Jezuickiéj.

Suknie damskie gustownie i tanio wykonuję; równocześnie mam zaszczyt donieść Szanownéj Publiczności, że otworzyłam (738)

zakład naukowy dla panienek,
w którym wyuczyć się mogą jak najdokładniéj szycia i kroju, oraz wszelkich prac wchodzących w zakres praktycznéj krawiecczyzny domowéj. Panienki chcące się wyuczyć na krawcowe, mogą pracować w głównéj pracowni, gdzie się wykonują roboty li tylko dla magazynu. **Panny zamiejscowe** przyjmuję **na stół i stancyą.** Cena całego kursu bardzo przystępna.

Bronisława Gałecka,
St. Rynek Nr. 53/54, wejście z ul. Jezuickiéj.

Minogi
w 1/1 i 1/2 kopach *astr. kawior, wędzonego łososia, nowe sardynki w oliwie od 50—175 fen., opiekane i Battyckie śledzie* z ościami i bez ości w sosie z pomidorów, Mixed Picles etc., *tuńczyka w oliwie, Bydlinki i sielawy.* (757)

Owoce suszone, powidła tureckie oraz *polskie i litewskie grzyby* poleca

J. Smyczyński,
Skład kolonialny i delikatesów
św. Marcin 23.

NABOŻENSTWO
do Najśw. Maryi Panny
Matki Nieustającéj Pomocy.

Książeczka, zaopatrzona w aprobatę Władzy Duchownéj, zawiera różne Modlitwy, Nowenny, Litanie itd. Stron 220. Cena za egzempl. na zwyczajnym papierze 40 fen., z przesyłką 50 fen., na lepszym papierze 50 fen., z przesyłką 60 fen.

Do każdéj książeczki dodaje się bezpłatnie śliczny obrazek Matki Boskiéj Nieustającéj Pomocy z modlitwą.

Odwrotnie za nadesłaniem należytości wysela

Drukarnia Kuryera Poznańskiego
w Poznaniu, św. Marcin nr. 16.

15% niżéj ceny zwykłéj.
Z powodu nadejścia znacznéj partyi tanio zakupionéj, sprzedawać będziemy wyjątkowo od dzisiaj do końca Grudnia *wszelkie materye wetniane na suknie, materye na poszycia watowane, jedwabie czarne i kolorowe, aksamity, płótna, firanki, dywany* i t. d. o 15% niżéj ceny zwykłéj.

Materye przeszłoroczne niżéj ceny zakupu. Polecamy zapasy łaskawemu uwzględnieniu (781)

J. & T. Kamieński,
skład bławatny, płócien i dywanów.

S. Otocki & Sp.
SKŁAD DROGERYJNY
Poznań, ulica Berlińska nr. 2

poleecają po **cenach najniższych** (380)
Mydła do prania szczecińskie,
Krochmal pszenny i ryżowy,
Świece stearynowe Motarda,
Swiece woskowe kościelne z gwiazdą,
Oléj do palenia,
Perfumy i mydła tualetowe angielskie i francuzkie,
Herbatę Rexa,
Czekolady i kakao,
Wody mineralne,
Farby olejne i lakierowe i t. d.

FABRYKA
papierosów i tureckich tytuni
(1019) „VULKAN“
I. F. J. Komendziński w Dreźnie,
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

Specyalny skład
wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych
J. STARK,
w Poznaniu, Wilhelmowska ulica nr. 21,
vis-à-vis hotelu francuzkiego.

poleca: **nakrycia stołowe** jako to: łyżki, noże, widelce, łyżeczki do kawy i t. p. z prawdziwéj i najlepszéj alfenidy Christofla z Paryża po **oryginalnych cenach fabrycznych.**

Równocześnie poleca wielki zapas i bogaty wybór sprzętów kościelnych a mianowicie: **Monstrancye w różnych stylach puszki do komunikantów i hostyi, kielichy z patenami, naczynia do Olei św., pateny do chorych, ampułki, kropidła, kociełki do wody święconéj, konewki i ulepszone naczynia do chrztu,** lawatarze, **nowo ulepszone turybularze z łódkami do kadzidła,** krzyże różnéj wielkości na ołtarze i do procesyi, kierce, relikwiarze, lampy kościelne (wieczne) i przed obrazy, pająki, lichtarze z bronza, mosiądzu i alfenidy, dzwonki harmonijne, żelaza do wypiekania opłatków z przyrządami do wycinania takowych i t. p.

Wszelkie reperacye, posrebrzania i odnowiania starych sprzętów kościelnych i innych, uskuteczniam po możliwie tanich cenach w czasie najkrótszym. (659)

Ponieważ od sposobu obejścia się przy oczyszczaniu przedmiotów zależy ich trwałość i utrzymanie świeżości, polecam na ten cel osobno preperowane **mydło i moją Brylantynę** jako środki najskuteczniejsze wraz z przepisem używania.

Swieczniki,
lampy wieczne jeszcze we wielkim wyborze, **figury** na Boże męki w rozmaitéj wielkości w drzewie rzeźbione, **pasye** cynowe i z drzewa do 2 m. wys., **chorągwie i baldachimy, lichtarze, dzwonki harmonijne, ołtarzyki do noszenia, chrzcielnice** poleca po **cenach znacznie zniżonych.** Wszelkie **prace kościelne, odnowienia ołtarzy** wykonują się gustownie i tanio (708)

w składzie sprzętów kościelnych
W. TRZCIŃSKIEGO
w Poznaniu przy ul. Wodnéj 22a.

PRAWDZIWY LIKIER **BENEDYKTYŃSKI**
Opactwa Benedyktynów w Fécamp (Francya)
znakomity, toniczny, pobudzający apetyt i ułatwiający trawienie.

A. Legrand aîné

Należy uważać na to, aby każda butelka była zaopatrzoną w czworograniatą etykietę z podpisem jeneralnego dyrektora.

Nietylko każda pieczęć i etykieta ale i powierzchowność całéj butelki jest sądownie zapisana i zastrzeżona. Ostrzega się usilnie przed fałszowanym likierem i sprzedażą takowego, nie tylko ze względu na odpowiedzialność przed sądem *ale i z obawy przed złemi skutkami, na jakie zdrowie narażone być może.*

Prawdziwy **likier Benedyktyński** mają na składzie poniżéj wymienione firmy, które się piśmiennie zobowiązały do tego, że nie będą sprzedawały naśladownictwa naszego likieru.

Jakób Appel, A. Cichowicz, Ed. Kaatz, ulica Fryderykowska 5, **A, Pfitzner,** Stary Rynek 6, **S. Samter jr.**

I. P. Beely i Sp., W. Becker, Emil Brumme, E. Feckert jr., T. Luziński (Hôtel de France), J. N. Leitgeber, W. F. Meyer i Sp., J. K. Nowakowski, S. Sobeski, H. Wolkowitz, plac Wilhelmowski 14. M. Siuchniński w Buku. (651)

Hans Hottenroth agent jeneralny w **Hamburgu.**

Żałobne kapelusze,
francuzkie i angielskie krepy,
w 9 gatunkach po 1,10—6 M. za metr, poleca jako specyalność swego handlu

A. F. Modrzyński,
Poznań, ulica Jezuicka 12,
narożnik Starego Rynku.

Uwaga: Wszelkie zamówienia z prowincyi, wykonują się o ile możności odwrotną pocztą. (804)

Superfosfaty z fabryki „UNION.“
Jasiński i Olyński
Drogerya
Poznań, św. Marcin 62
poleca
Oliwy do machin, (535)
Smarowidło na osie,
Tran szwedzki Bergen,
Oliwa na patentowane Malaga,
Dwusiarczyk wapna,
Makuchy lniane i rzepiowe,
Farby na posadzki szybko schnące z lakierem bursztynowym i spirytusowym,
Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i pszenną, modre, borax, świece stearynowe i wszelkie artykuły w gospodarstwie domowem niezbędne.

Z miłości dla Dzieciątka Jezus
dajcie nam, kochani współwyznawcy, podarek na Gwiazdkę, abyśmy mogli umorzyć ciążące jeszcze na naszym kościółku długi budowlane.
Sonnenberg p. Wiesbadenem.
X. Monrial,
(800) misyonarz.

Ruskie
kalosze
dla pań, panów i dzieci
poleca po najtańszych cenach
W. A. Kasprowicz,
Poznań. (716)

Soczysty **szwajcarski, holenderski, limburgski, tylżycki** (521)
ser,
również **tłuste śledzie matjesowe,** świeżo wędzonego
łososia i flądry
franc. oliwę
(huile de vierge) poleca
W. Becker,
plac Wilhelmowski 14.

Gospodyni
skromna, nie mająca wielkich wymagań, obeznana z pańską kuchnią, z praniem, prasowaniem i gospodarstwem wiejskiem, szuka umieszczenia. Łask. oferty prosi **Zybert,** ul Teatralna 5 w Poznaniu. (805)

Ucznia
z dobrem wychowaniem i odpowiedniem wykształceniem przyjmie natychmiast do **księgarni i handlu galanteryjnego w Ostrowie.** (765)
J. Kwaśniewski.

Organista
młody, żonaty, 6 lat w miejscu, posiadający chlubne świadectwa, przy tem praktyczny pszczelarz, poszukuje miejsca od 1go kwietnia 1891. Łask. oferty sub J. P. 803 przyjmie Ekspedycya Kuryera Pozn.

Hotel de Berlin
przez krótki czas
jutro 29 go listopada i aż do 1 grudnia r. b.
nieodwołalnie
o godzinie 2, 3, 4, 5 i 6.
Jedyne przedstawienia prawdziwego rzeczywiście podziw wzbudzającego (757)
Fonografu Edisona
najnowszéj konstrukcyi.
Wstępne przy kasie 1 m.
Uczniowie i dzieci po 50 f.
W sprzedaży biletów na mieście w handlu cygar pp. H. Lindau i Winterfeld przy pl. Wilhelmowskim i p. M. Radt, St. Rynek 71 po 80 f.

Za Redakcyą odpowiedzialny Masław Zmorski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.